Rozwijając lotnictwo ludowe - wzmacniamy siły obozu pokoju,
przyczyniamy się do pokrzyżowania planów amerykańskich podżegaczy wojennych!

Wyd. A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Czwartek, 23 sierpnia Nr 226 (2079)

Przyjaźń, braterstwo i wzajemne zaufanie podstawą stosunków polsko-rumuńskich

Łączą nas wspólne cele we froncie postępu i pokoju

Uroczysty koncert w przeddzień święta narodowego Rumunii

WARSZAWA (PAP) Dnia 22 bm. w przeddzień święta narodowego Rumunii — VII rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, odbył się w Warszawie w Teatrze Narodowym uroczysty koncert.

Na koncert przybyli: wicepremier Chełchowski na czele członków Rządu, wśród których znajdował się minister spraw zagranicznych Skrzeszewski, przedstawiciele KC PZPR z sekretarzem KC Nowakiem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego i organizacji masowych.

Na koncercie obecny był ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej — Niculao Dinulescu. Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

W imieniu komitetu współpracy kulturalnej z zagranicą zabrał głos przewodniczący komitetu, znakomity literat L. Kruczkowski, który serdecznie powitał zebranych. Mówca przypomniał pamiętne dni, w których zwycięska ofensywa bohaterskiej Armii Radzieckiej przyniosła narodowi rumuńskiemu wyzwolenie, a następnie zobrazował rozwój budującej podstawy socjalizmu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

„W historii narodu polskiego i rumuńskiego nigdy dotąd nie było takich wzajemnych stosunków — jakie nas dziś łączą — powiedział m. in. L. Kruczkowski. Braterskie, pełne przyjaźni i wzajemnego zaufania stosunki między naszymi państwami i narodami, które znajdują swój wyraz w bliskiej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej, wynikają ze wspólnych celów, równolegle biegnących dróg rozwoju. Z dnia na dzień coraz bardziej nas zbliża i łączy wspólna walka we froncie postępu i pokoju, we froncie, któremu przewodzi ostoja pokoju — Związek Radziecki. W ogniu tej doniosłej i zaszczytnej walki — pozdrawiamy naród Rumunii i życzymy mu dalszych sukcesów w dziele budowy szczęśliwego jutra, budowy socjalizmu".

Przemówienie L. Kruczkowskiego przyjęła publiczność gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni polsko-rumuńskiej, na cześć Związku Radzieckiego i Chorążego Pokoju — Stalina.

W części koncertowej wystąpili czołowi artyści polscy oraz bawiący w stolicy zespół pieśni i tańca związku młodzieży robotniczej Rumuńskiej Republiki Ludowej, wyróżniony II nagrodą na festiwalu młodzieżowym w Berlinie.

Prezydent RP Bierut przyjął przewodn. polskiej delegacji na konferencję w San Francisco

WARSZAWA (PAP) W dniu 22 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął przewodniczącego polskiej delegacji na konferencję w San Francisco, wiceministra spraw zagranicznych Stefana Wierbłowskiego.

Obrady sesji plenarnej Rady ŚFMD

BERLIN (PAP) We wtorek, w pierwszym dniu obrad VII sesji plenarnej Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, uczestnicy sesji wysłuchali sprawozdania Enrico Berlinguera na temat III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

W dyskusji stwierdzono, że zlot berliński stanowił największe wydarzenie w okresie pięciu i pół lat istnienia ŚFMD i zapoczątkował nowy niezwykle doniosły etap w walce młodzieży wszystkich krajów o pokój.

W dalszym ciągu obrad, które potrwają do 24 sierpnia, omówione zostaną następujące kolejne punkty porządku dziennego:

Sprawa przeprowadzenia konferencji międzynarodowej poświęconej obronie praw młodzieży, nowe zgłoszenia do ŚFMD.

CSR weźmie udział w konferencji w San Francisco

PRAGA (PAP) Ministerstwo spraw Zagranicznych Czechosłowacji przekazało ambasadzie USA w Pradze notę, w której rząd czechosłowacki potwierdza otrzymanie projektu traktatu pokojowego z Japonią, przesłanego przez rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii oraz zaproszenie rządu USA na konferenję w San Francisco w sprawie traktau pokojowego z Japonią.

W dalszym ciągu nota stwierdza, że rząd Czechosłowacji przyjmuje zaproszenie rządu USA na konferencję w San Francisco wyznaczoną na 4 września br. i wydeleguje na tę konferencję swych przedstawicieli.



A oto delegacja amerykańska, która pertraktuje o rozejm w Korei. Siedzą od prawej gen. Burke, gen. Hodes, szef delegacji adm. Joy, Paik Sun Yu i gen. Craige. Arogancką pozą, w której siedli na przeciw fotoaparatu, nie przestraszą ani przedstawicieli Koreańskiej Armii Ludowej rokujących w Kaesong ani bohaterskiego ludu koreańskiego, który nie przyjmie niesłusznych warunków rozejmu.

Delegacja Rządu RP udała się do Rumunii

WARSZAWA (PAP) W dniu 22 bm. odleciała do Bukaresztu delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach ministra gospodarki komunalnej Kazimierza Mijala i generała brygady Stanisława Okęckiego, udając się na zaproszenie rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej na uroczystości święta narodowego — siódmej rocznicy dnia wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, przypadającej na dzień 23 bm.

Na lotnisku żegnali delegację: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, dyrektor gabinetu Prezesa Rady Ministrów mgr Antoni Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na lotnisku obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce, Niculao Dinulescu.

Delegacja związkowców francuskich wyjechała z Polski

WARSZAWA (PAP) 44-osobowa delegacja francuskich związkowców, która zwiedziła Polskę, opuściła Warszawę, udając się do Paryża. Dnia 21 bm. wyjechała 16-osobowa grupa, a dnia 22 bm. pozostała część delegacji.

Odjeżdżających żegnali przedstawiciele CRZZ z wiceprzewodniczącym Aleksandrem Burskim na czele.

Surowe kary za nielegalny ubój i handel mięsem

WARSZAWA (PAP) Organa Prokuratury R. P. i Milicji Obywatelskiej z całą surowością ścigają spekulantów trudniących się nielegalnym ubojem bydła i trzody chlewnej oraz rozprzedażą mięsa niepoddanego oględzinom lekarskim. Lustracje sanitarne, dokonane w czasie rewizji w pomieszczeniach, gdzie odbywał się nielegalny ubój, wykazały fatalne warunki higieniczne, mogące spowodować wypadki zatrucia wśród ludności spożywającej mięso. Przestępcze machinacje, których celem jest nieuczciwy zysk osobisty spekulantów i dezorganizacja planowej dystrybucji mięsa, są surowo tępione.

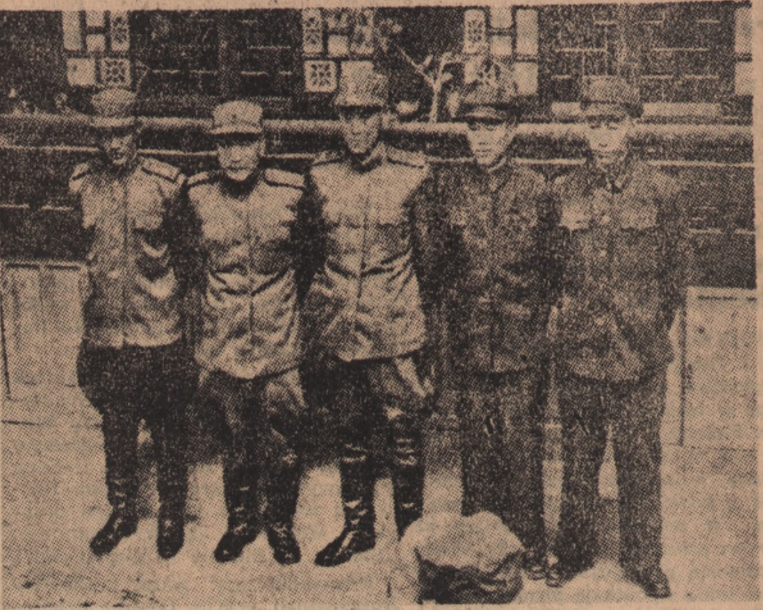
Ostatnio zapadło wiele orzeczeń Komisji Specjalnej i wyroków Sądów Wojewódzkich, skazujących szkodników gospodarczych na obóz pracy i na kary więzienia.

M. in. Delegatura Komisji Specjalnej w Kielcach skierowała do obozu pracy na okres 15 miesięcy Henryka Kuklińskiego, zamieszkałego w Radomiu, za zajmowanie się nielegalnym ubojem zwierząt rzeźnych Mięso to, bez poddania oględzinom lekarskim, Kukliński potajemnie sprzedawał po paskarskich cenach.

Na okres 18 miesięcy skierowana została do obozu pracy Bronisława Rajkiewicz, zamieszkała w Ciepielowie, zajmująca się nielegalnym ubojem i handlem mięsa oraz sprzedażą wódki po cenach znacznie wyższych od ustalonych.

Sąd Wojewódzki w Tczewie rozpatrzył sprawę przeciwko Bolesławowi Szydłowskiemu, Stanisławowi Szydłowskiemu i Henrykowi Szustakowi, zamieszkałym w Bolkowie, oskarżonym o uprawianie nielegalnego skupu i uboju żywca oraz o przerabianie na wędliny mięsa niepoddanego badaniom lekarskim i wprowadzanie tych wyrobów do handlu. Za sprzedane mięso i wędliny pobierali oni nadmiernie wysokie ceny. Z uwagi na znaczną szkodliwość społeczną czynów i notoryczne popełnianie tego przestępstwa Sąd Wojewódzki skazał: Henryka Szustaka na karę 5 lat więzienia, a Bolesława Szydłowskiego i Stanisława Szydłowskiego na karę po 2 lata więzienia.

Naród koreański walczy o pokój



Jak wiadomo od pewnego czasu toczą się w Kaesong rokowania w sprawie rozejmu w Korei prowadzone przez delegację Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich oraz przedstawicieli amerykańskich sił zbrojnych. Podczas gdy reprezentanci bohatersko walczącej Korei ożywieni są pragnieniem pokoju stanowisko zajmowane w toku rokowań przez Amerykanów dowodzi braku dobrej woli z ich strony pokojowego rozstrzygnięcia kwestii koreańskiej.

Na zdjęciu delegacja koreańska i ochotników chińskich. Stoją od lewej generałowie: Chang Tyung San, Lee Sang Cho, Nam Ir i przedstawiciele ochotników chińskich Tung Hua i Hsien Fang.

Polska i Rumunia kroczą zdecydowanie ku socjalizmowi, wzmacniając światowy obóz pokoju

WARSZAWA (PAP) W siódmą rocznicę oswobodzenia Rumunii, w dniu rumuńskiego święta narodowego, wysłosowane zostały następujące depesze:

Jego Ekscelencja Pan Prof. Dr Konstantin Parhon
Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego
Rumuńskiej Republiki Ludowej
Bukareszt

W siódmą rocznicę oswobodzenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką spod jarzma hitlerowskiego przesyłam bratniemu narodowi rumuńskiemu i Panu, Panie Przewodniczący serdeczne pozdrowienia od narodu polskiego i ode mnie osobiście.

Dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, naród rumuński uzyskał możność wstąpienia na drogę budowy wolnej, szczęśliwej, socjalistycznej przyszłości.

Naród polski z podziwem i uznaniem śledzi rozwój Rumunii we wszystkich dziedzinach i w uroczystym oraz radosnym dniu Święta Narodowego śle narodowi rumuńskiemu serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w budownictwie gospodarczym i kulturalnym oraz w walce o pokój, prowadzonej przez setki milionów ludzi dobrej woli na całym świecie pod przewodem Związku Radzieckiego i pierwszego Chorążego Pokoju — Wielkiego Stalina.

BOLESŁAW BIERUT

Jego Ekscelencja
Pan Dr Petru Groza
Przewodniczący Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki Ludowej
Bukareszt

Z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką proszę przyjąć Panie Premierze dla Rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej i Pana osobiście najserdeczniejsze gratulacje, które składam w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym.

Stale pogłębiająca się współpraca naszych narodów, kroczących zdecydowanie ku socjalizmowi, przyczynia się do umocnienia światowego obozu pokoju, w którym pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina zespalają się wszystkie ludy miłujące pokój, walczące przeciw imperialistom, którzy pragną rozpętać nową pożogę wojenną.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Towarzyszka Anna Pauker
Minister Spraw Zagranicznych
Rumuńskiej Republiki Ludowej
Bukareszt

Z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Rumunii proszę przyjąć najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia nieustannego postępu w budownictwie socjalistycznym, dobrobycie i rozwoju Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W oparciu o Związek Radziecki i za jego wspaniałym przykładem narody nasze jednoczą się w wielkim pochodzie pokoju ku jasnym celom socjalizmu, którego zwycięstwo zapewnia nieugięta wola narodów miłujących pokój, przewodnictwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Wielkiego Stalina.

DR STANISŁAW SKRZESZEWSKI

3 nowe koncerny zbrojeniowe w Niemczech Zach.

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi, że we wrześniu br. zostaną w Niemczech Zachodnich uruchomione trzy dalsze koncerny zbrojeniowe. Nowe koncerny powstają w Duisburg, Oberhausen i w Dortmund.

Gorące i serdeczne pozdrowienia związkowców polskich z okazji święta narodowego Rumunii

WARSZAWA (PAP) Z okazji rumuńskiego święta narodowego, Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała do Generalnej Konfederacji Pracy w Rumunii następującą depeszę:

„Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce, z okazji 7-ej rocznicy wyzwolenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką, przesyła Wam, wszystkim związkowcom oraz całemu narodowi rumuńskiemu gorące i serdeczne pozdrowienia.

Związkowcy polscy z radością i dumą obserwują głębokie przeobrażenia społeczne oraz wielkie osiągnięcia gospodarcze, socjalne i kulturalne mas pracujących Rumunii.

Życzymy Wam z całego serca pomyślnego wykonania zadań planu 5-letniego, dalszego wspaniałego rozwoju gospodarki narodowej, dalszych sukcesów w budowie podstaw socjalizmu dla dobra mas pracujących Rumunii i dla wzmocnienia światowego frontu obrońców pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki z genialnym wodzem Generalissimusem Józefem Stalinem na czele".

Spotkanie studentów koreańskich z budowniczymi MDM

Bohaterska walka narodu koreańskiego

przeciw imperialistom wzbudza podziw młodzieży polskiej

WARSZAWA (PAP) Dnia 21 bm., na udekorowanym flagami Polski i Korei oraz portretami Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i wodza ludu Korei Kim Ir-Sena tarasie kawiarni Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, odbyło się spotkanie przebywającej na wczasach w Polsce grupy młodzieży koreańskiej, studiującej w ZSRR z młodymi budowniczymi MDM.

Witając koreańskich gości w imieniu załogi, ZMP-owiec, przodownik pracy, Włodzimierz Piotrowski podkreślił, że młodzież polska z podziwem patrzy na bohaterską walkę narodu koreańskiego przeciwko imperialistycznym interwentom.

Wzniesione przez Piotrowskiego okrzyki na cześć Chorążego Światowego Obozu Pokoju — Józefa Stalina, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i wodza Korei Kim Ir-Sena podchwytują wszyscy zebrani. Rozlegają się długo niemilknące oklaski. Młodzież z zapałem skanduje: „Sta-lin — Bie-rut — Kim-Ir-Sen".

Przewodniczący grupy studentów koreańskich — Kim Dże-Ju, dziękując za serdeczne przyjęcie, oświadczył:

„Władcy Ameryki, pragnąc oszukać naród amerykański, wiele mówią o swym dążeniu do pokoju. Nie przeszkodziło to im jednak w zdradzieckim zaatakowaniu naszej ojczyzny, w bestialskim niszczeniu naszych miast i wsi, w mordowaniu bezbronnych kobiet i dzieci. Nawet teraz, gdy prowadzą w Kaesongu rokowania w sprawie rozejmu, nie zaniechali mordów. W dalszym ciągu dokonują pirackich nalotów. Od bomb i pocisków giną tysiące bezbronnych ludzi.

Naród koreański nigdy nie zapomni zbrodni popełnionych przez interwentów w Korei. Wierzymy, że w naszej sprawiedliwej walce odniesiemy ostateczne zwycięstwo, gdyż z nami są wszystkie miłujące pokój narody świata ze Związkiem Radzieckim na czele — wiedzą one, że linia frontu w Korei to linia frontu pokoju".

Barbarzyńskie bombardowanie Phenianu

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Phenianu:

Lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu w barbarzyński sposób bombarduje Phenian. Codziennie pojawiają się nad miastem samoloty nieprzyjacielskie, które bombardują i ostrzeliwują z broni pokładowej całe dzielnice. W ostatnich trzech dniach na Phenian zrzucono ponad 600 bomb. Codziennie po nalotach przez dłuższy okres czasu wybuchają bomby o spóźnionym zapłonie.

Celem tych barbarzyńskich nalotów nie tylko na Phenian lecz i na inne miasta w Korei północnej jest mordowanie ludności cywilnej i niszczenie domów mieszkalnych. Świadczą o tym dobitnie naloty na Phenian.

Chociaż w Phenianie nie ma żadnych obiektów wojskowych, od rozpoczęcia rokowań w Kaesongu do 20 sierpnia lotnictwo amerykańskie zburzyło ponad 5 tys. domów mieszkalnych. — Podczas tych nalotów zginęło ponad 4 tys. osób, zaś ponad 2500 osób zostało rannych.

Wszystko to świadczy o tym, że interwenci amerykańscy bombardując miasta koreańskie, a szczególnie Phenian, dążą do sterroryzowania ludności cywilnej celem ujarzmienia narodu koreańskiego.

Ludność Phenianu jest głęboko oburzona barbarzyństwem amerykańskich piratów powietrznych i domaga się ukarania zarówno organizatorów jak i wykonawców tych potwornych zbrodni.

Sukcesy Vietnamskiej Armii Demokratycznej

PEKIN (PAP) Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, pod koniec lipca br. oddziały Vietnamskiej Armii Demokratycznej w ścisłym współdziałaniu z partyzantami odparły liczne ataki francuskiego korpusu ekspedycyjnego w prowincji Nin Bin na południe od Hanoi.

Oddziały wojsk demokratycznych przeprowadziły szereg kontrataków w rejonie stolicy prowincji Nin Bin, zadając przeciwnikowi poważne straty.

W prowincji Ha Dong na południowy zachód od Hanoi wojska demokratyczne całkowicie rozbiły oddział przeciwnika, który niszczył pola z dojrzewającym zbożem.

Przygotowania do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP) Rozpoczęły się już przygotowania do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który obchodzony będzie od 4 października do 15 listopada br. Dla skoordynowania prac przygotowawczych powołany został komitet wykonawczy, w skład którego poza przedstawicielami TPPR — wchodzą również przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych, związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, ZMP oraz wielu innych organizacji.

Zadaniem miesiąca przyjaźni jest zapoznanie jak najszerszych rzesz społeczeństwa ze znaczeniem pokojowej polityki ZSRR dla narodów świata, a zwłaszcza dla narodu polskiego, z rozwojem stosunków polsko-radzieckich i z pomocą gospodarczą, techniczną i kulturalną, udzielaną Polsce przez Związek Radziecki oraz upowszechnienie doświadczeń i metod pracy radzieckiego przemysłu i rolnictwa dla przyspieszenia przeobrażeń zachodzących w naszej ojczyźnie.

Bogaty program miesiąca przewiduje m. in. liczne odczyty, pogadanki i wieczornice, kiermasze książek, wystawy stałe i ruchome, występy zespołów artystycznych, amatorskich i zawodowych, pokazy filmów i sztuk radzieckich, pokazy metod pracy stachanowców i kołchoźników radzieckich itp.

Konferencja komitetu wykonawczego która odbyła się w ostatnich dniach w Centralnym Klubie TPPR w Warszawie wykazała, że prace przygotowawcze do miesiąca przyjaźni są już poważnie zaawansowane, szczególnie w odniesieniu do prac przedsięwziętych przez TPPR, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Polskie Radio oraz Dom Książki.

Ludność Włoch oburzona podróżą inspekcyjną marsz. Montgomery

RZYM (PAP) Marszałek brytyjski Montgomery, który obok amerykańskich generałów i admirałów pełni również funkcje inspektora z ramienia dowództwa sił „atlantyckich", bawił ostatnio dwa dni w Neapolu, po czym udał się na inspekcję włoskich oddziałów pogranicznych.

Podróże obcego generała po Włoszech w poszukiwaniu mięsa armatniego — pisze dziennik „Unita" — wywołały oburzenie ludności. Mury domów Deluno pokryte są napisami na rzecz pokoju i suwerenności narodowej.

Coraz więcej gromad wpłaca

przedterminowo podatek gruntowy i wkłady na SFOR

WARSZAWA (PAP) Natychmiast po doręczeniu nakazów płatniczych, które większość chłopów już otrzymała, chłopi z wielu gromad — rozumiejąc, że jak najwcześniejsze wpłacenie należności podatkowych i wkładów oszczędnościowych jest ich patriotycznym obowiązkiem wobec Państwa — wpłacają przedterminowo całą należność z tytułu podatku gruntowego i SFOR na rok bieżący.

Jak już podawaliśmy, chłopi ze wsi Wilcze Tułowskie w woj. warszawskim 15 bm. uiścili całkowicie należność na podatek gruntowy i SFOR, wzywając jednocześnie wszystkie gromady w całym kraju do przedterminowego uregulowania podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych.

Z różnych stron kraju coraz liczniej napływają meldunki o przedterminowej wpłacie podatku gruntowego. W woj. zielonogórskim podatek gruntowy w stu proc. uiściły gromady Bielice i Zagórze w pow. Strzelce Krajeńskie oraz gromada Mirkowice w pow. Żary.

Również w woj. opolskim wielu chłopów z gmin.: Ozimek, Dąbrowa Dolna i Kup uregulowało już należności z tytułu podatku gruntowego.

Małorolna chłopka Elżbieta Zielonkowa z gromady Groszowice na Opolszczyźnie w dwa dni po otrzymaniu nakazu wpłaciła należność z tytułu podatku gruntowego do kasy Gminnej Rady Narodowej.

KOMUNIKAT o działaniach wojennych w Korei

PEKIN (PAP) W komunikacie ogłoszonym 22 bm. w Phenianie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy odpierają pomyślnie na wszystkich frontach ataki nieprzyjaciela, zadając mu znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Zgadnij, kto wygra?

Miłośników piłki nożnej czeka w nadchodzącą niedzielę 26 bm. wielka atrakcja. W dniu tym bowiem odbędą się na stadionie ZS Gwardia Bydgoszcz aż dwa interesujące pojedynki piłkarskie. O godz. 15 jedenastka piłkarzy OWKS Bydgoszcz walczyć będzie o wejście do II ligi z leaderem tabeli Kolejarzem Leszno. Mecz ten będzie miał decydujące znaczenie dla obu zespołów. Musimy bowiem wziąć pod uwagę, iż drużyna bydgoska nie zdobyła dotąd w rozgrywkach żadnego punktu.

O godz. 17 będziemy świadkami atrakcyjnego spotkania towarzyskiego w którym wystąpią zespoły II ligi: Kolejarz Bydgoszcz i znana w stolicy Pomorza z ubiegłego roku drużyna Stal Sosnowiec. Zespół śląski rok temu nie bez powodu został uznany za jedną z najlepszych drużyn walczących o awans do I ligi, toteż wizyta Ślązaków w Bydgoszczy wywołała duże zainteresowanie.

Uwaga Czytelnicy! Zapraszamy Was do gremialnego udziału w błyskawicznym konkursie sportowym, który będzie miał na celu bezbłędne odgadnięcie wyników końcowych obu spotkań piłkarskich, jakie rozegrane zostaną 26 bm. w Bydgoszczy pomiędzy OWKS Bydgoszcz i Kolejarzem Leszno oraz Kolejarzem Bydgoszcz i Stalą Sosnowiec. Każdy z uczestników może nadesłać dowolną ilość kuponów pod adresem Redakcji IKP, Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej nr 20 do dnia 26 bm. włącznie z dopiskiem na kopercie „Konkurs sportowy". Dla zwycięzców w konkursie ufundowaliśmy nagrody książkowe. Zgadnij więc kto wygra?

26. 8. 1951 Bydgoszcz g. 15

Konkurs sportowy IKP nr 10

OWKS BYDG. — KOL. LESZNO

wynik . . . .

KOLEJARZ BYDG. — STAL SOSN.

wynik . . . .

Imię ....

Nazwisko ....

Adres ....

....

Młodzież robotniczo-chłopska

przygotowuje się do studiów wyższych

WARSZAWA (PAP) Setki młodzieży przodującej w pracy zawodowej i społecznej skierowano na trwające obecnie kursy selekcyjne, które zakwalifikują młodzież robotniczą i chłopską do studiów na wydziałach studiów przygotowawczych wyższych uczelni.

M. in. w ośrodkach uniwersyteckich, utworzonych po wyzwoleniu Polski w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach i Politechnice Śląskiej w Gliwicach kształci się ponad 1000 kandydatów, skierowanych przez zakłady pracy i organizacje społeczne.

W Łodzi w kursie selekcyjnym przy Uniwersytecie bierze udział 850 kandydatów, zaś w Lublinie na kursie przy Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej — 450. Równie masowy jest napływ przodujących młodych robotników na studia przygotowawcze przy innych wyższych uczelniach, przy których otwarte będą w nowym roku akademickim 1951/52 wydziały studiów przygotowawczych.

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIE

POWIEŚĆ 69

Razem ze strzelcami wyjechał Józio. Przestałem go rozumieć. Krótki pobyt w Paryżu złamał solidarność łączącą nas podczas podróży. Wspólna droga rozszczepiła się na ścieżki biegnące już z dala od siebie. Pytałem Mazurkiewicza:

— Po co tam jedziesz? Uwierzyłeś w wojnę?!

— Nic nie rozumiesz. Powstają kompanie wartownicze, będziemy pilnować amerykańskich składów, transportów... To zysk pewniejszy niż w handlu. Upatrzyłem sobie robótkę cacy. Szkoda, że zostajesz.

Po ukończeniu kursów dla dowódców kompanii obiecał napisać i podać mi swój adres.

— A pisz sobie dokąd chcesz! — odpowiedziałem ze złością. Uświadomiłem sobie, że przecież zawsze nie będę mieszkał w Paryżu. Paryż, Paryż...! Minęły czasy turystów z przewodnikami w ręku. Nie ma już poczciwych cudzoziemców, którzy wypełniali muzea, otaczali pomniki i za taśmą pissuaru czytali na głos o zburzeniu Bastylii. Paryż jest pełen Amerykanów.

— I cóż tu ciekawego w tym ich Paryżu? — dziwił się szczerze major-kwatermistrz przecierając zapotniałe binokle. Urozmaicał obiad rozmową, bo zupy były wodniste, a porcje małe. — Co krok zabytek, licho go wie z jakiego wieku. Łatwiej o mamkę niż o bigos z maszyny.

Po wyjeździe Józia włóczyłem się z Poldkiem po szarym i rozległym mieście. W gadaninie majora było trochę prawdy... Pamiętałem ciotkę, która przez dwadzieścia pięć lat wzdrygała się na samo wspomnienie chimer z Notre Dame. Ale my patrzyliśmy bez wzruszenia na kamienne maszkary. Jeszcze tkwiły w pamięci żywe twarze gestapowców i esesmanów. Luwr był zamknięty. Staruszek, który przez całe życie nadziewał papierki na laskę zakończoną gwoździem, tłumaczył nam prosto:

— Nieczynne z powodu gangsterów. Trzydzieści tysięcy dezerterów grasuje we Francji. Wygrana wojna nie upoważnia do rabunku. Nie oddamy La Joconde za gumę do żucia i puszkę koniny.

Łuk Triumfalny wydał się mały, a plac go otaczający zbyt duży. Sprzed bazyliki Sacré-Coeur wypłoszył nas tłum amerykańskich żołnierzy i chudy mnich kołatający frankami w drewnianym pudle.

— Patrzcie! — krzyczał do zdziwionych Amerykanów. — Tam upadły bomby! A gdyby trafiły w kopułę? Więc dajcie, szybko dajcie, szybko, szybko!

Żołnierze znużeni piskliwym wołaniem rzucali do skrzynki po jednym papierosie. Nie widzieli nic cudownego w tym, że bomby nie znalazły się w celu. Gdyby każda bomba trafiała, to ich fabrykanci poginęliby z głodu. Tłum wciskał się do środka. Omijał mnicha i parł na szczyt, by znad kopuły spojrzeć na leżącą u stóp stolicę Francji.

W pobliskim kinie wyświetlano paradę zwycięstwa na Czerwonym Placu. Francuzi witali oklaskami przesuwające się na ekranie czworoboki radzieckiej piechoty. Wrzeszczeli na widok „katiusz" i czołgów sunących szeroką falą wśród sztandarów i transparentów. Chłopiec całujący aż do znudzenia siedzącą obok siebie dziewczynę, mówił głośno:

— Oni uwolnili świat od zmory Daszo! — Tak we Francji nazywano Dachau. I znów całował przyjaciółkę. A na ekranie jechały działa i grzmiały silniki samolotów.

Czyż warto było siedzieć w kinie, by dowiedzieć się, jak Francuzi przy pomocy Anglików zdobyli Monte Cassino? Doprawdy, cóż mogło nas zaciekawić w Paryżu! Pod kolumnami Grand Palais siedział na składanym krzesełku amerykański żandarm. Reflektor oświetlał tablicę z czarnym napisem: PRO-STATION. Żandarm nudził się przeraźliwie, więc kręcił zawzięcie reflektorem. Jaskrawe światło przebiegało niespokojnie po nogach przechodzących kobiet. Rodacy żandarma bawili się o tej porze w Casino de Paris. Czterdzieści osiem par kobiecych nóg podrygiwało przed spoconymi Amerykanami. Po każdym występie rozlegały się gwizdy. Zachwyt był szczery. Przez dwunastokrotne lornetki nie można było poznać, gdzie kończy się trykot, a zaczyna gołe ciało. W bufecie „Casino" ceniono Polaków na równi z Amerykanami: wszyscy cudzoziemcy płacili 500 franków za kieliszek lichego szampana.

Ci wszyscy, którzy na próżno szukali w Paryżu dobrej polskiej wódki, pędzili również i na wystawę poświęconą minionej wojnie. Bo jakże! Gdzie jak gdzie, ale tam musimy być na czele! Pod szklaną kopułą skleconego naprędce panteonu stały tablice naśladujące cmentarne płyty. Była wśród nich Polska. Nazywała się tu Poland — Pologne. Poniżej, pod nazwą kraju:

— 7 milionów strat wojennych.

. . . .

Strugi wody padają prostopadle. Deszcz zamienił się w ulewę. Z czarnego asfaltu podrywają się tysiące drobnych fontann. Chłopiec z obręczą ukrył się już w bramie. Właściciel bistro stoi wciąż nieruchomo na progu szynku. W wąskiej uliczce jest duszno i parno jak na poddaszu wśród schnącej bielizny.

Zza rogu wysunął się samochód. Od razu w oknach pojawiły się twarzyczki dzieci. Kobiety zerkały niespokojnie. Na naszej ulicy osobowy samochód budzi sensację nie mniejszą niż motocykl w maleńkiej wiosce. Grubas zniknął w głębi knajpy. Zanim samochód się zatrzymał, szynkarz wybiegł niosąc na tacy dwa spore kieliszki. Roześmiałem się: — Na pewno policja. Koniakiem tu nie częstują byle kogo! — Pamiętałem jak nasz dzielnicowy obchodził co sobotę żydowskie sklepiki i zabierał przygotowane zawczasu paczki. Grubas wsunął się z tacą do samochodu wystawiając szeroko zad na lejący bez przerwy deszcz. Z okien patrzono z coraz większem zaciekawieniem. Wreszcie właściciel bistro otworzył drzwiczki i z samochodu wysiadł Poldek. Postawił kieliszek na tacy i przebiegł ulicę. Za chwilę posłyszałem hałaśliwe tupanie na schodach.

Lotnictwo polskie w służbie sanitarnej

Gdy minuty decydują o życiu...



— Trrr, trrr, trrr! .

— Czy Inowrocław 10-15?

— Tak jest. Aeroklub Kujawski. Przy aparacie kierownik Klubu Skwirut.

— Tu Koszalin. Przy aparacie lekarz. Wydarzyła się katastrofa samochodowa. Są dwaj ciężko ranni. Wymagają przeprowadzenia natychmiastowej operacji, której tutaj dokonać nie możemy. Proszę o przysłanie samolotu sanitarnego. Rannych trzeba przewieźć do Poznania!

Leopold Skwirut, jeden z pierwszych wyszkolonych w Związku Radzieckim pilotów I Armii Polskiej, wieloletni doświadczony lotnik frontowy, obecnie kierownik Aeroklubu Kujawskiego, nie traci sekundy. Odnajduje na mapie miejsce wypadku i wspólnie z lekarzem ustala miejsce lądowania samolotu pod Koszalinem.

Telefon do pilota „sanitarki". Poleci pilot Kiszka. Sprzed siedziby lokalu Aeroklubu rusza samochód, który zawiezie na lotnisko pilota. Zawiadomiony o starcie personel lotniska wytacza z hangaru samolot. W momencie gdy samochód staje przed budynkiem administracji lotniska, wszystko jest już przygotowane do odlotu. Kilka sekund trwająca próba silnika, krótkie rolowanie i latająca sanitarka unosi się w przestworza. Za chwilę już jej nie widać.

* * *

Zakręt szosy pod Koszalinem.

W altanie gospodarskiego ogródka spoczywają ranni. Czuwa przy nich lekarz. W pobliżu, na szosie leżą szczątki rozbitego samochodu.

Na horyzoncie ukazuje się maleńki, szybko powiększający się punkcik. Po kilku sekundach punkcik przyjmuje wyraźny kształt samolotu. Kilka dalszych sekund i samolot zatacza koło poczem ląduje na z góry przewidzianym polu.

Krótka rozmowa pilota z lekarzem i ranni przenoszeni zostają do samolotu. Za plecami pilota siada lekarz. Maszyna startuje w kierunku Poznania.

* * *

Służba sanitarna to jedna z najzaszczytniejszych służb pilotów Ligi Lotniczej. Służba, dzięki której wielu ludziom uratowano życie.

Zakres lotniczej służby sanitarnej jest dość szeroki. Samoloty tej służby nietylko przewożą chorych i rannych. Również lekarzy — w wypadkach, gdy stan chorego, znajdującego się na odludziu, nie pozwala na transport. Samolotami sanitarnymi przewozi się także lekarstwa.

A oto przykład.



W pewnej wsi pod Inowrocławiem rodzina uległa zatruciu mięsem. W Inowrocławiu nie było odpowiedniej odtrutki. Trzeba było szukać jej w kraju. Szybko akcja poszukiwania lekarstwa rozwinęła się na wielką skalę. Wiadomość podała na fali ogólnopolskiej Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia. Szybko też znalazł się pewien gospodarz, mieszkający pod Jelenią Górą, który posiadał wymieniony przez radio lek. Rolnik otrzymał drogą radiową polecenie przewiezienia lekarstwa do Jeleniej Góry, gdzie na lotnisku stał już na pełnych obrotach silnika samolot sanitarny, który zabrał lekarstwo i natychmiast wystartował do wsi pod Inowrocławiem.

Lek przywieziony został w ostatniej chwili. Uratował on życie zatrutym. Według oświadczenia lekarza zastosowanie leku 10 minut później było by już spóźnione. Od chwili podania wiadomości przez radio (wieczorem) do chwili zastosowania lekarstwa (następnego rana) minęło kilkanaście godzin.



W związku z obchodem V tygodnia Lotnictwa, odbyło się w Warszawie wiele imprez propagandowych organizowanych przez Ligę Lotniczą. Wielkim powodzeniem cieszyły się skoki spadochronowe z wieży w Parku Praskim. Foto — CAF

Inny przykład z życia lotniczej służby sanitarnej Ligi Lotniczej: Stan pewnego chorego wymagał szybkiego zastosowania zabiegu chirurgicznego w jednym ze szpitali specjalistycznych w Poznaniu. Szpital ten położony był przy szerokiej ulicy, nad którą nie było sieci przewodów napowietrznych. Samolot sanitarny wylądował z chorym tuż pod szpitalem, na środku jezdni.

* * *

W cywilnej służbie sanitarnej Ligi Lotniczej używane są samoloty radzieckiej konstrukcji PO-2, zwane popularnie „kukurużnikami". Nazwa ta pochodzi stąd, że najbardziej wszechstronny ten i łatwy w prowadzeniu samolot, ma bardzo krótki start i podobne lądowanie, co umożliwia mu siadanie w każdym niemal miejscu: na ulicy, na placu, na leśnej polanie, w polu kukurydzanym, w zbożu a nawet na dachu większego budynku. Pod skrzydłami samolotu zawieszone są dwie „gondole", dla chorych, miejsce dla lekarza znajduje się za siedzeniem pilota.

* * *

Samoloty sanitarne LL są w nieustannym pogotowiu, zawsze chętne do niesienia pomocy tym którzy jej potrzebują.

I ten odcinek pracy Ligi Lotniczej — jak wszystkie inne — jest jednym z dowodów, że lotnictwo polskie pełni służbę pokojową, służbę dla społeczeństwa i ludzkości.

Murski.

Z wiatrem w zawody!



Do jednej z najpiękniejszych, dających maksimum zadowolenia gałęzi sportu należy szybownictwo. Błyskawiczna orientacja, odwaga, pokaźna doza zimnej krwi i brawura, oto zalety, które wyrabia szybownictwo.

W Polsce Ludowej, podobnie jak każda inna dziedzina sportu i szybownictwo otoczone troskliwą opieką, wspaniale się rozwija. Nazwiska Kempówny, Brzóski, Zientka są dziś znane nie tylko w Polsce ale szeroko poza granicami naszej Ojczyzny i są symbolami najwyższego kunsztu pilotażowego w szybownictwie.

Na zdjęciu szybowiec szkolny startuje do lotu za pomocą wyciągarki. (Archiwum IKP)

W walce z marnotrawstwem czasu

Usprawnić organizację i przebieg zebrań

Realizacja wielkich zadań Planu 6-letniego narzuca nam konieczność oszczędnego i racjonalnego dysponowania czasem, przeznaczonym na różne zebrania, zgromadzenia i sesje komitetowe. Praktyka wykazuje, że pokaźna część tego czasu jest lekkomyślnie marnotrawiona. Nad tym zagadnieniem przechodzi się bardzo często do porządku dziennego i nie zadajemy sobie trudu, aby wypowiedzieć zdecydowaną walkę tego rodzaju szkodnictwu społecznemu.

Na terenie wielu organizacji społecznych i politycznych prowadzona jest akcja, mająca na celu zwalczanie tzw absencji na zebraniach. Intencja tych usiłowań jest zupełnie słuszna. Chodzi tu jednak i o inne sprawy, mające doniosłe znaczenie przy ustalaniu przyczyn zmniejszania się frekwencji uczestników wielu zebrań.

Na pytanie: jak dalece i czy w ogóle są skuteczne dotychczas stosowane środki zaradcze — otrzymujemy wyraźną odpowiedź z codziennej praktyki. Zagadnienie absencji zasadniczo pozostaje nadal nierozwiązane.

Analizując to zagadnienie należy dojść do wniosku, że istotnym momentem do ustalenia właściwych, a więc i skutecznych metod, zmierzających do uświadamiania i przekonania ogółu członków co do konieczności wywiązywania się z obowiązków statutowych na odcinku uczestniczenia w zebraniach — jest sprawa stwierdzenia przyczyn, a więc źródła tego zjawiska.

Dokładne przeanalizowanie poszczególnych wypadków nieobecności członków na zebraniach — wykazuje, że wchodzi tu w grę „sprawstwo" zarówno po stronie organizatorów zebrań, jak i po stronie samych członków. Oczywistym jest, że owo „sprawstwo" władz organizacyjnych, ze stanowiska wychowawczego winno być w szczególny sposób tępione.

Często słyszymy takie przysłowia i powiedzonka: „jaki pan, taki kram", „przykład idzie z góry" itp. Gdybyśmy chcieli wymienić wszystkie niedociągnięcia i niedomagania powstające z winy samych organizatorów, to przede wszystkim należy zanotować systematyczną niepunktualność rozpoczynania zebrań. Te 15 czy 20 minut, a nawet i częstokroć pół godziny oczekiwania na rozpoczęcie zebrania — stanowią bardzo ważną pozycję dla obecnych członków w ich bilansie straconego czasu. Ale dotychczas przeważnie nie bierze się tego pod uwagę.

Wydaje się słuszne, że jeśli w oznaczonej godzinie na zebranie nie przybyła dostateczna liczba uczestników — należy bez zwłoki ogłosić, że zebranie się nie odbędzie, względnie zebranie rozpocząć, a w stosunku do spóźnionych wyciągnąć właściwe konsekwencje organizacyjne. Zastosowanie innej metody spowoduje, że na następne zebranie spóźnią się względnie nie przybędą właśnie ci, którzy byli obecni punktualnie na danym zebraniu. I tu trudno się dziwić.

Ale oprócz tego niedomagania poważny wpływ na kształtowanie się poziomu absencji ma również sam przebieg zebrania, wartość wygłoszonych referatów i dyskusji.

Nieraz się tak zdarza, iż zwoływane jest zebranie tylko po to, aby w sprawozdaniu podać, że się ono odbyło. Naturalnie zebranie takie nie jest właściwie zorganizowane, referaty opracowane na kolanie, a dyskusja w swym przebiegu chaotyczna i źle kierowana przez organizatorów, czy przewodniczących. Taki bezplanowy stan rzeczy obniża powagę zebrań i w konsekwencji prowadzi do tego, że nawet i obowiązkowi członkowie zaczynają spóźniać się, czy w ogóle nie przychodzić. Jeśli się zwołuje zebranie, to należy pamiętać, że uczestnikowi—słuchaczowi trzeba podać w referatach coś konkretnego i pozytywnego. Banalność i niestaranność formy wygłaszanych referatów nie może stanowić warunków atrakcyjnych. Dlatego też staranny dobór prelegentów winien być

(Ciąg dalszy na str. 4)

Jadą drogami furmanki ze zbożem



Skończyły się żniwa, zboże zostało zwiezione do stodół. Na polach zamiast łanów falujących kłosów wyrosły duże, potężne stogi. Nie zakończył się jednak najtrudniejszy okres pracy na wsi. Żniwa — to pierwszy etap, etap drugi — omłoty, jest równie ważny. Od sprawnie i szybko przeprowadzonych omłotów zależy dostarczenie w terminie świeżego chleba robotnikom montującym traktory, nowe maszyny i narzędzia rolnicze. Na świeży chleb czekają budowniczowie Nowej Huty, Żerania, Jaworzna, Wierzbicy, stalowni częstochowskiej i tylu innych wspaniałych obiektów naszego Planu 6-letniego, czekają ludzie, którzy budują nową Polskę.

Dekret Rządu R. P. o planowym skupie zboża z radością powitali wszyscy chłopi. Ziarno zamiast leżeć i psuć się, w nieodpowiednich często pomieszczeniach, kupuje Państwo za godziwą i opłacalną zapłatę. Rolnik uniezależnia się w ten sposób od kułaka i spekulanta i nie potrzebuje się już martwić czy znajdzie na plon swej całorocznej pracy odpowiedniego nabywcę.

Po wielu szosach i drogach polnych ciągną sznury furmanek chłopskich załadowanych zbożem, przybranych zielenią, kwiatami, transparentami — jadą do punktów skupu, nierzadko w takt dziarskich marszów i melodii ludowych. Chłopi, ubrani odświętnie, wesoło trzaskają biczami. Pierwsze zboże mieszkaniec wsi przeznacza dla mieszkańca miasta.

Do punktu skupu w *Osielsku* pow. Bydgoszcz pierwszy dostarczył zboże małorolny chłop *Walenty Zawadzki*.

— Odstawiłem zamiast 240 — 400 kg zboża — oświadcza ob. Zawadzki — gdyż w tym roku żniwa były nadzwyczaj udane. Całą swoją nadwyżkę wolę sprzedać od razu. Państwo płaci solidną cenę a pieniądze przecież przydadzą się.

— Tak, tak, macie rację — wtrąca średniorolny chłop z gromady Maksymilianowo *Franciszek Jankowski* — nie potrzeba się teraz martwić co robić ze zbożem, gdzie i komu sprzedać aby można było coś sobie kupić na zimę. Państwo wyświadcza nam ulgi podatkowe, otrzymujemy nawozy sztuczne a w zamian dajemy to co mamy najlepszego — plony pracy naszych rąk.

Kierownik i obsługa punktu skupu mają pełne ręce roboty. Niemal co chwila zajeżdża jakiś wóz i wyładowuje żyto, jęczmień lub pszenicę.

— Gminę Osielsko — opowiada, nie przerywając pracy, kierownik placówki *Krzyżanowski* — zamieszkują prawie całkowicie mało i średniorolni W wielu gromadach chłopi podejmują zobowiązania przedterminowego zakończenia dostawy zboża i to w ilościach wyższych niż przewiduje plan. I tak np. gospodarze z gromad. Mariampol, Jarużyn, Łaskoń i Niemcz postanowili dostarczyć zbiorowo całość nadwyżek zbożowych jeszcze w tym miesiącu.

— *Franciszek Tuczkowski* z Mariampola — dorzuca magazynier *Antoni Betyna* — zamiast według planu 800 kg podjął zobowiązanie odstawienia 1100 kg a dostarczył do punktu skupu — 1350 kg zboża. Za przykładem ob. Tuczkowskiego poszli inni. Jeden z chłopów gromady Mariampol postanowił odstawić 2 razy tyle co przewiduje plan tzn. zamiast 750 — 1500 kg zboża. Podobnych przykładów jest dużo.

Sypie się ziarno z worków. Zapełniają się magazyny. Ludność wiejska zacieśnia sojusz łączący ją z ludnością miejską, spełnia swój patriotyczny obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny. Produkty przemysłowe wytwarzane przez robotnika, które wędrują na wieś, wracają z powrotem do miasta — w postaci chleba.

Aleksander Szerszeniewski



Rosną góry ziarna w punktach skupu zboża. Chłopskie furmanki podjeżdżają z pełnymi workami i po pewnym czasie odjeżdżają puste. Zboże z punktów skupu zabierają natychmiast do młynów samochody ciężarowe. Stąd mąka wędruje do piekarń, a następnie w postaci świeżego, pachnącego chleba — do rąk ludzi pracy. NA ZDJĘCIU od lewej: Antoni Betyna, Jan Left, i Kazimierz Ehaust z Osielska pow. Bydgoszcz załadowują worki ze zbożem na samochód.

Reflektorem po świecie

ZNAMIENNY RAPORT POLICJI



Coraz bujniej mnożą się „kwiaty zła" na atlantyckiej łączce. W Ameryce chyba mnożą się najbujniej! Oto kwiatki jednej tylko odmiany, a na imię im fałszerstwa czeków i dolarów. Szef wydziału narkotyków tajnej policji amerykańskiej Beughman uchylił rąbka tajemnicy i podał trochę danych na temat tego rodzaju przestępstw w USA. W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy policja wykryła 4 wypadki fałszerstwa dolarów i papierów wartościowych. Zarekwirowano około miliona fałszywych dolarów. Fałszerstwa czeków są tak częste, że obecnie ponad 15 tys. spraw znajduje się w śledztwie. Policja aresztowała w ciągu 12 miesięcy 2.288 osób za fałszowanie papierów wartościowych i czeków i 307 osób za fałszowanie pieniędzy.

Dochodzenia komisji senackich ustaliły, że wielu szefów policji stanowej zarobiło fortuny na ciemnych konszachtach z gangsterami. Należy więc przypuszczać, że również na tym odcinku przynajmniej połowa przestępstw została zatuszowana przez przekupioną policję kryminalną!

e. t.

DOM GRY W BERLINIE?



Reuter

Budżet zachodniego Berlina zamyka się deficytem 460 milionów marek. Do sumy tej należy doliczyć dotację skarbu bońskiego w wysokości 600 milionów marek. Zachodni magistrat nosi się z zamiarem załatania tego niedoboru w oryginalny sposób. Jak informuje wielkimi literami „Tagesspiegel" istnieje projekt uruchomienia w zachodnim Berlinie wielkiego międzynarodowego domu gry. Innymi słowy burmistrz Reuter chce zamienić Berlin w Monte Carlo! Podobno władze miejskie przyrzekły już koncesję kasyna gry niejakiemu Horst Geigerowi. Jedno tylko martwi i nie daje spokoju radnym dwóch partii CDU i SPD sprawującym władzę w Berlinie zachodnim, co na to powiedzą robotnicy, a w szczególności 300.000 bezrobotnych zachodniego Berlina?

e. t.

Na ruinach minionych wieków

Kamienne karty historii...

Mury średniowiecznego opactwa Cystersów staną się ośrodkiem twórczej pracy i wypoczynku naszych naukowców

W wąskich, pachnących historią ulicach Piotrkowa samochód przewija się jak piskorz, wymijając chłopskie wozy, które tutaj zjechały w dzień targowy. Spokój i wiekowa patyna kamieniczek piotrkowskich, dziwnie kontrastują z obecnym ruchliwym trybem życia nowego Piotrkowa.

Rozwój przemysłu, budowa wielkiego kombinatu bawełnianego posunęły miasto o całe wieki naprzód. Z wegetującej w okresie międzywojennym mieściny zrobił się ośrodek przemysłowy.



Stara baszta, jedna z wielu baszt, jakie ozdabiają mury warownego klasztoru Cystersów.

Foto — L. Jankowski

Za nami zostaje dzielnica Bugaj, czerwieniąca się nową cegłą hal kombinatu, ruchliwa jak młody rój pszczół. Obok, gwiżdżąc przeraźliwie leci wąskotorowa kolejka do Sulejowa.

My też jedziemy do Sulejowa, a nawet troszkę dalej. Jedziemy na spotkanie z historią. Na spotkanie z XII wiekiem.

Na niewielkim wzniesieniu widać mury warowne starego zamczyska i kilka baszt. Jesteśmy na miejscu u celu naszej podróży. Przed nami rozciąga się malowniczy widok na Pilicę, gdzie nad jej brzegami czernią się zręby dawnego opactwa Cystersów.

Osiem wieków temu rosła tutaj puszcza okalająca brzegi Pilicy. Na rzece tej u „przewozu", gdzie za przejazd przez rzekę zbierano cło wodne dla księży, osiedlili się zakonnicy Cystersi. Jak mówią stare karty historii sprowadzić miał ich z Francji w te strony „comes" Racław z rodu Awdańców, zwany inaczej Skarbkiem. Tytuł „comes" był nadawany przez panującego księcia za zasługi i odpowiada mniej więcej tytułowi hrabiego.

Racław umierając i nie pozostawiając potomstwa zapisał całą swą majętność opactwu. Rządzący tymi ziemiami książę Kazimierz Sprawiedliwy potwierdził tę darowiznę.

Rozwój klasztoru przerwał napad Tatarów, którzy w roku 1261 pustoszą klasztor i rabują kosztowności. Zakonnicy chcąc zabezpieczyć się przed nowymi napaściami, nadają swej siedzibie wygląd zamku warownego. Wysokie wieże obronne, otwory najeżone lufami armat i moździerzy. Cichy klasztor przekształca się prawie w zamek królewski.

Odtąd nieprzerwanym pasmem ciągną się liczne nadania nowych włości zakonnikom. Do opactwa należą ziemie Sulejowa, wsie Piotrkowa, Leszek Czarny ofiarowuje Cystersom nowe folwarki. Władysław Łokietek hojny protektor Cystersów posuwa się nawet tak daleko, że pozwala im obejmować wszystkie wsie, jakie w przyszłości zakupią lub otrzymają.

Ma to charakter wybitnie kolonizatorski. Dziesiątki tysięcy chłopów należy do opactwa. Feudalni Cystersi panują nad całą okolicą.

Stary kronikarz pisze „cło sandomierskie, dochody z żup solnych na Rusi i w krakowskim, bobrowe „gony" po obu brzegach Pilicy i Warty — wszystko to było przynależne do opactwa".



Wejście do kościoła Cystersów. Kolumny zbudowane są w stylu romańskim. Na jednej z nich widoczne jest wyżłobienie pozostałe od pocierania mieczy rycerzy wyruszających na wojnę.

Foto — L. Jankowski

Historyk ten milczy dyskretnie jaka była rola chłopa w tym opactwie. Nie mówi nic o życiu ludzi, którzy uprawiali ziemię na tych wielkich posiadłościach, nie mówi nic o ich kulturze. O tym poddanym zakonowi, panu czy księciu chłopie milczy nawet historia opactwa. Chłop w tym okresie był własnością klasztoru i zaliczał do jego żywego inwentarza. W starych zapiskach przechowały się tylko notatki o karach, jakie wymierzano opornym chłopom wsi należącej do feudalnych zakonników. „30 kijów za kradzież wełny, z której chłop chciał sobie zrobić sukmanę". Zakon traci swój charakter cywilizacyjny. Zaczyna wszczynać głośne na całą okolicę procesy z książętami, ze starostami piotrkowskimi.

Po ostatnim rozbiorze Polski, klasztor dostaje się pod panowanie Austrii. Zaborcy odebrali zakonowi posiadłości, twierdząc, „że mnisi ślubowali ubóstwo, a więc nie powinni posiadać żadnych dóbr materialnych". W roku 1819 następuje kasacja klasztoru.

Ignacy Sokołowski w Podklasztorzu mieszka 20 lat. Jest synem biednego chłopa i w biedzie tej przetrwał większą część życia. Gdy na przywitanie podaje mi dłoń, wyczuwa się na niej twarde garby zrogowaciałej skóry. Po wojnie, gdy zabytkami opactwa Cystersów zainteresowało się Ministerstwo Kultury i Sztuki otrzymał tutaj pracę dozorcy.

— Ministerstwo Kultury i Sztuki Polski Ludowej — zaznacza Sokołowski, bo przed tym, przed wojną to tym się nikt nie opiekował. Zabytki pozostawione losom opatrzności i warunkom atmosferycznym szybko niszczały. Z dawnego pałacu opackiego pozostały tylko zręby ruin.

Tuż przy jedynej bramie wjazdowej widać szaro-zieloną tablicę. „Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Wydział Architektury i Zabytków". Obecnie przy dużym nakładzie kosztów przeprowadza się tutaj prace renowacyjne. Najciekawszy i najstarszy zabytek opactwa — kościół został zabezpieczony i odrestaurowany.

Muzeum i całym obiektem opiekuje się członek Polskiego Tow. Krajoznawczego, Zacheusz Misiurski, nauczyciel szkoły powszechnej w Sulejowie.

Znaczna odległość tego zabytkowego obiektu od siedziby wydz. kultury i sztuki w Kielcach nie wpływa dodatnio na zainteresowanie się Podklasztorzem. Wojewódzki konserwator przyjeżdża tu bardzo rzadko. Niedawno rozpoczęte prace wykopaliskowe, odkryły fundamenty starych murów. Są przypuszczenia, że pod opactwem kryją się bardzo stare sale, które z czasem zostały zasypane. Wszystko to wymaga czułej opieki wydz. kultury, a taką może zapewnić tylko niedaleka Łódź. Opactwo powinno więc być wydzielone i przekazane do konserwacji łódzkiemu wydziałowi kultury i sztuki.

Z chwilą gdy zakończą się prace renowacyjne prowadzone przez PPB z Warszawy, powstanie tutaj ośrodek wypoczynkowo-twórczy dla naukowców archeologów i historyków. Opieka Państwa Ludowego nad tym cennym zabytkiem historii Polski stworzy ludziom nauki doskonałe miejsce do pracy. Zaniedbania rządów kapitalistycznych, trzeba teraz odrobić wielkim nakładem kosztów i pracy ludzkiej, aby te cenne zabytki uratować i odpowiednio je wykorzystać dla celów naukowych i turystycznych.

Leon Jankowski.

W walce z marnotrawstwem czasu

(Dokończenie ze str. 3)

główną troską zwołujących zebrania. Wszelka pod tym względem przypadkowość odbija się bardzo ujemnie na frekwencji uczestników. Każdy z nas przychodząc na takie zebranie pragnie pożytecznie spędzić czas, a nie wychodzić po zakończeniu z przekonaniem o straconym czasie.

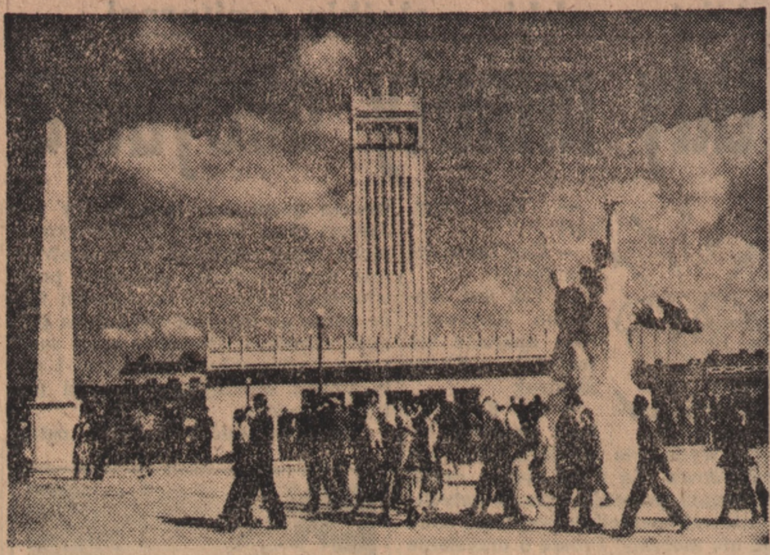
Zbyt częste zwoływanie zebrań w poszczególnych kołach bynajmniej nie zacieśnia więzów organizacyjnych z członkami, ale raczej je rozluźnia wskutek powstającego naturalnego zniechęcenia.

Odpowiednio pokierowana i zainicjowana dyskusja stanowi ważny czynnik oddziaływania na zebranych. Zasadniczo rzecz biorąc pierwszy dyskutant nadaje ton i styl całości dyskusji. On narzuca myśli i odpowiednio je rozwijając skłania słuchaczów do zabierania głosu. W odpowiednich momentach trzeba dyskusję sprowadzić na właściwe tory, aby uniknąć takich wypadków, że np. dyskutowano o roli prasy i propagandy, a zboczono na zagadnienia lokalowe. Tu przewodniczący winien umiejętnie ingerować. Chaotyczność prowadzonej dyskusji budzi zawsze znużenie i brak zainteresowania.

A teraz jeśli chodzi o samą porę odbywania zebrań, to zwrócić należy uwagę, że każdy z uczestników po swych zajęciach zawodowych, ma niewątpliwie jakieś sprawy osobiste do załatwienia. Zupełnie nieodpowiednim będzie więc zwoływanie zebrań na takie godziny, jak 16, 17 czy nawet 18. Zdaniem moim godzina 19 stanowi najodpowiedniejszą porę i to z wielu względów.

Reasumując wszystkie przytoczone szkicowo uwagi na temat konieczności usprawnienia zebrań, dojść należy do wniosku, że walkę z absencją członków winniśmy rozpocząć od zlikwidowania niedociągnięć i niedomagań powstających z winy organizatorów, a wtedy będziemy mogli wierzyć w skuteczność naszych usiłowań. Marnotrawienie czasu na odcinku zebraniowym urosło do miary problemu i musi być ukrócone, jeśli pragniemy usprawnić naszą pracę w organizacjach.

M. Sławiński



W pierwszej połowie sierpnia br. otwarto wystawę rolniczą w Częstochowie, która obrazuje przemiany i osiągnięcia naszego rolnictwa, m. in. najnowsze maszyny rolnicze, ciekawe osiągnięcia metod miczurinowskich oraz duży dorobek drobnej wytwórczości.

Na zdjęciu: Widok wystawy od strony wejścia.

Foto — CAF

List ze Śląska Cieszyńskiego

W „żabim kraju" nie zaginie piękno ludowej melodii

Pruchna jest wsią dolinną Śląska Cieszyńskiego lekko sfalowany, zielony spłacheć ziemi, leżący na przedpolu beskidzkim w tzw. „Żabim kraju". Nie ma Pruchna bogactw naturalnych, nie licząc lasów, przez wojnę srodze poniszczonych. Sama zresztą nazwa wskazuje wyraźnie, że kiedyś te lasy musiały być wielkie, skoro próchniały ze starości. Jedynym użytkownikiem tych lasów był czas, gdyż człowiek w owe dawne lata rzadko się tu zapuszczał. Ale były to bardzo dawne czasy. Okres osadnictwa: w. XIV, XV i XVI naniósł Pruchnej nowe dzieje. Las zaczął rzednąć, a ludzi coraz więcej na prucheńskie wyrębowiska przybywało. Wraz z człowiekiem przywędrowała na prucheńskie pola — pieśń.

Pieśń Pruchnej chwali las, wyraża zachwyt nad naturą, towarzyszy pługowi, przeorywującemu twarde skiby ziemi, zacudaczy się w swojszczyźnie. Wieje od niej jakiś smętek, jakby zadumanie. Śpiewała kiedyś cała Pruchna. Śpiew wprzągł się w obyczaj, wypełniał jasne i ciemne godziny pracowitego dnia, przybierał świąteczne szaty w dni uroczyste.

Zrzadka, śpiewka ważyła się wypowiadać bunt, jaki żywił w sercu chłop pruchenski. Bunt przeciw wyzyskowi.

Nienawidziła wojny pieśń Pruchny Pierśćca i rychułdzkiego przysiółka. Właśnie o wojnie śpiewał nestor rodziny Gabrysiów, Franciszek Gabryś, gdy wszedłem do izby mieszkalnej nauczyciela Brody w Pruchnej, w której odbywała się niecodzienna uroczystość. Oto przed mikrofonem „Polskiego Radia" stary Gabryś wyśpiewywał swoje i cudze dzieje, wyśpiewywał trud i niedolę, ciężką pracę na roli i strach przed wojną. „Dycki żeck się wojny boł przed nią zawdy uciekoł" brzmi starodawna piosenka.

Wiedział jednak Gabryś, że nie uchroni się przed wojną, bo ostatnia zwrotka mówi, że „jednak żech się na nią dostoł". Tak, były to owe czasy, kiedy Gabryś nie mógł nawet marzyć o sprzeciwianiu się złu, za jakie zawsze uważał wojnę. Gabryś ma 83 lata. Niedługo zapewne już pożyje. Wyśpiewał coś około 50 pieśni. Swoje umiłowane pieśni rodzimej przekazał synowi. Służba na kolei nie przeszkadza też Franciszkowi młodemu Gabrysiowi w uprawianiu pieśni.

Gabrysiowe „rozsędy", towarzyszące obrzędowi kolędowemu są znane nie tylko w Pruchnej, ale i dalej. Śpiewa on je w towarzystwie swoich córek i jeszcze kilku kolędników z dziwnym namaszczeniem. Płynie melodia potoczyście, by zawrócić nagle w melodycznym takcie, w te same ślady po kilkakroć. Gabryś Franciszek, syn zna wiele innych pieśni.

Melodia stara ma jednak często u niego nowy odcień. Zasłuchał się syn w ojcowe śpiewanie, ale nasycił je już nowym jakimś brzmieniem.

W melodycznym bukiecie gabrysiowych „pieśnicach" wyśpiewy młodych Gabrysiówien mienią się najżywszymi barwami.

Kończy się życie „starzykowe", życie leciwego Gabrysia. Już nikt, tak jak on nie wyśpiewa „jego" pieśni. Nie wyśpiewa ich nawet syn Gabrysiów.

Z Gabrysiem jednak nie zejdzie pieśń do grobu. Uwieczniona na taśmie magnetofonowej trwać będzie wiecznie; trwały pomnik pieśniarskiego folkloru.

MOST

Młodzieży polska!

ZMP-owcy!

— na samoloty!

Twórzcie kadry lotników!

Wieś otrzyma więcej maszyn

Marzenia Kaczały

II

Przodownik i racjonalizator Tadeusz Jadaszewski lubił opowiadać o fabryce, o jej osiągnięciach i niedomaganiach. Był to jego ulubiony temat, a cóż dopiero gdy się ma przed sobą tak wdzięcznego słuchacza, jak Kaczała.

— Jak wiesz — zaczął zwolna — załoga naszych zakładów już w 1949 roku dokładała starań, aby usprawnić produkcję. W tym okresie napotykano na szczególne trudności, które trzeba było przełamywać dzień po dniu. Głównym jednak i zasadniczym celem naszej walki było i jest obniżanie kosztów własnych produkcji. O obniżkę kosztów własnych produkcji walczyliśmy już w 1950 roku, ale walka nabrała na sile dopiero w drugim roku Planu Sześcioletniego. Wielu naszych przodowników i racjonalizatorów często sygnalizowało kierownictwu, gdzie leżą niewyzyskane rezerwy, gdzie z powodu złej organizacji pracy wydajność jest zbyt niska, gdzie najszybciej i w najprostszy sposób można dokonać obniżki kosztów własnych produkcji.

I tak: na jednej z narad produkcyjnych, przodownik pracy Józef Kazimierczak zwrócił uwagę, że proces malowania maszyn przebiega za długo. Zaproponował roztoczyć kontrolę nad oddziałem malowania. I cóż się okazało? — Że kosztem wielu nadgodzin malarze wykonywali swój normalny plan. Toteż koledzy domagali się wprowadzenia zmianowości w pracy. W ten sposób nie tylko odpadły kosztowne nadgodziny, ale poziom i wydajność pracy poważnie wzrosły. Tak przeprowadziliśmy obniżenie kosztów własnych produkcji w dziale malowania. Na tejże naradzie powzięto uchwałę, że plany produkcyjne muszą być wykonane w ramach normalnych godzin pracy.

— Czy samym powzięciem uchwały rozwiązaliście już wszystkie trudności? — odezwał się Kaczała.

— O, od uchwały do jej wykonania przebyliśmy niełatwą i niekrótką drogę. Wielu przodowników i racjonalizatorów jak Roman Organiściak, Borudz, Majdzik i inni, na prostych praktycznych przykładach wykazali, jakie wielkie są możliwości obniżenia kosztów własnych produkcji. Chodzi tylko o dobre zorganizowanie pracy, wykorzystanie wszystkich ukrytych rezerw zakładu, stosowanie słusznych i sprawiedliwych norm, wykorzystanie odpadów. Chodzi także o właściwy stosunek do maszyn i narzędzi, odpowiednie przygotowanie zawodowe, wzrost świadomości politycznej każdego robotnika, który jest głównym realizatorem Planu Sześcioletniego.

Wkrótce po swej naradzie załoga przystąpiła do realizowania podjętych zobowiązań. Przede wszystkim normy nie były właściwie opracowane. Trzeba było długiej i mozolnej pracy, aby na podstawie faktycznej wydajności ludzi i maszyn, wzrostu mechanizacji niektórych oddziałów, na podstawie wprowadzenia lepszej organizacji pracy, opracować słuszne, sprawiedliwe normy. Bywały wypadki, że trzeba było długo przekonywać niektórych robotników o słuszności i celowości nowych norm. Najlepiej jednak przekonało ich samo życie. I dziś możemy poszczycić się takimi przodownikami pracy jak Stefan Kasiuk, który uzyskuje dwieście siedem procent normy, Stanisław Nielacki — sto dziewięćdziesiąt procent normy, Józef Kazimierczak — sto osiemdziesiąt procent, Kazimierz Kraszewski — dwieście dwanaście procent i wielu innych. Liczba pracowników biorących udział we współzawodnictwie wzrosła prawie dwukrotnie. Dział stolarni zwiększył produkcję o piętnaście procent. Montaż kieratów wzrósł o dwadzieścia dwie sztuki miesięcznie, przy czym część robotników z tego działu przesunięto do innej roboty. — Weź pod uwagę, że dawniej 6 osób produkowało dwadzieścia pięć kieratów, a dziś trzy osoby produkują czterdzieści siedem kieratów. Na tym przykładzie widzisz najlepiej, że i tutaj w dążeniu do obniżenia kosztów własnych produkcji mamy bardzo duże osiągnięcia.

(Dokończenie nastąpi)

SIERPIEŃ
23
CZWARTEK

DZIŚ: *Apolinarego Filipa*

JUTRO: *Bartłomieja Jerzego*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna 1111, Pogotowie PCK 1000, Taksówki 3655 i 2962, Informacja PKP 1187, Zegarynka 06, Informacja pocztowa 02 i 03, Zamiejscowe 00, Komenda MO 2516.

To i owo z Bydgoszczy

Co na to MPO?



Przy ul. Wyspiańskiego (Bielawy) znajduje się skwerek, środek którego zajmuje deptak o rozmiarach kilkuset metrów kwadratowych. Wokół placyka ustawione są ławki, z których chętnie korzystają matki z małymi dziećmi.

Od kilku dni gromada dorastających chłopców zamieniła ów deptak na boisko piłkarskie przy czym chłopcy nie uznają jednak wcale linii autowych i razem z piłką wybiegają na zieleńce, niszcząc je w brutalny sposób. Oczywiście, biegając po deptaku wzniecają oni tumany kurzu, co nie wychodzi na zdrowie ani dzieciom ani matkom.

Miejskie Przedsięb. Ogrodn. prosimy o zainteresowanie się tym skwerkiem. (Fakt takiej zabawy stwierdzony został przez nas w ub. wtorek w późnych godzinach popołudniowych). (jastrz.).

Ulica Skargi skarży się



Przed kilku tygodniami zamieściliśmy w niniejszej rubryce notatkę o zamierającym drzewostanie na ulicy Piotra Skargi. M. Z. O. słusznie i natychmiast zareagowały na naszą notatkę, wycinając chorujące drzewa, pozostawiając jednak szereg dalszych drzew na których wyraźnie widoczne były ślady toczenia ich przez jakąś zarazę.

W tych dniach i te drzewa zostały usunięte. W dalszym ciągu pozostało jednak jeszcze kilka drzew, na których z pewnością ukażą się wkrótce dowody, że i one zostały dotknięte chorobą.

Czy nie było by wskazane wycięcie i tych kilku ostatnich drzew, by jesienią można było wysadzić całą ulicę młodymi drzewkami innego gatunku? (jastrz.).

O punkty usługowe naprawy odzieży!

Apel do Związku Spółdzielni Pracy

Przy dobrych chęciach można zrobić dużo

Niedawno jedno z pism warszawskich doniosło o otwarciu przez Związek Spółdzielni Pracy dalszych siedmiu placówek usługowych szycia i naprawy odzieży na terenie stolicy. Posłuchajmy co donosi o tym „Życie Warszawy":

„Siedem dalszych punktów usługowych otwarto w miejscowościach i dzielnicach w których odczuwało się brak uspołecznionych placówek tego rodzaju, m. in. w Nowym Dworze i Ciechanowie. Obecnie woj. warszawskie posiada już 56 spółdzielczych placówek szycia i naprawy odzieży. Znacznym udogodnieniem dla świata pracy jest również uruchomienie tzw. usługowych brygad lotnych, które docierają do miejscowości pozbawionych stałych punktów. Brygady te przyjeżdżają z maszynami do szycia i wykonują na miejscu naprawy oraz przeróbki odzieży".

Nie tylko w Warszawie i okolicy, ale również w innych miastach Polski jak w Krakowie, Katowicach i Szczecinie istnieją podobne placówki. Jedynym miastem wojewódzkim pozbawionym spółdzielczych warsztatów reperacyjnych jest właśnie Bydgoszcz.

Pod względem ilości spółdzielni, które szyją odzież, woj. bydgoskie nie wygląda tak źle. Pragniemy jednak „poruszyć" oddział bydgoski Związku Spółdzielni Pracy, który dotychczas nie pomyślał o uruchomieniu punktów naprawy odzieży. Otwarcie bowiem choćby jednej lub dwu takich placówek rozwiązało by niewątpliwie w części problem naprawy odzieży tym, którzy jej sami nie umieją naprawić, a z usług prywatnych warsztatów korzystać nie chcą.

Naprawcze brygady lotne przyjęte byłyby z zadowoleniem przez ludność wiejską jak i przez mieszkańców małych miasteczek w których założenie samodzielnej stałej placówki usługowej nie miało by zapewnionego bytu.

Apelujemy więc do Związku Spółdzielni Pracy w Bydgoszczy, by wziął sobie do serca nasze uwagi i wzorem innych okręgów zorganizował na Pomorzu kilka placówek spółdzielczych i brygad lotnych naprawy odzieży.

Wiadomo, iż dużą przeszkodę stanowić tutaj będzie brak odpowiednich lokali jak również fachowców, jednak nie wątpimy, iż przy odrobinie silnej woli i dobrych chęciach można wiele zrobić. (x).

„Dzień działkowca" w Bydgoszczy

Wystawa wojewódzka w Inowrocławiu

Staraniem Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Bydgoszczy odbędzie się dnia 26 bm. „dzień działkowca" w Bydgoszczy i całym województwie bydgoskim, połączony z wystawą wojewódzką pracowniczych ogrodów działkowych, organizowaną w Inowrocławiu.

Celem „dnia działkowca" jest zmobilizowanie wszystkich związkowców do uprawy nieużytków przez zakładanie na nich pracowniczych ogródków działkowych przy zakładach pracy oraz zapoznanie branżowych związków zawodowych z dotychczasowymi osiągnięciami w organizacji tych ogródków, jak również powiązanie tego zagadnienia z zagadnieniami pokrewnymi, leżącymi w sferze zainteresowań rad narodowych. W uroczystościach „dnia działkowca" wezmą udział przedstawiciele zarządów okręgowych i powiatowych rad związków zawodowych, delegaci zarządów POD oraz przedstawiciele zakładów pracy.

Program uroczystości inowrocławskich przedstawia się następująco: godz. 9 — otwarcie wystawy w sali hotelu „Basta" przy ulicy Stalingradzkiej; godz. 10 — uroczysta konferencja w Powiatowym Domu Kultury przy ul. Stalingradziej 6; godzina 12 — zwiedzanie wystawy przez delegatów; godz. 14 — wymarsz do ogrodu im. Gen. Waltera przy ul. Poznańskiej; godz. 14,15 — przerwa obiadowa (w czasie obiadu koncert orkiestry kolejowej); godz. 15,20 — zwiedzanie ogrodu, imprezy dla dzieci, występy artystyczne i zabawa ludowa. W razie niepogody imprezy odbędą się w sali strzelnicy.

Co ujrzymy na ekranach?



W pierwszej połowie nadchodzącego miesiąca na ekrany kin bydgoskich wejdzie wiele nowych filmów produkcji zagranicznej i krajowej.

Już od 3 września oglądać będziemy fabularne filmy radzieckie — „Hojne lato" — obrazujące życie wsi kołchozowej, „Jubileusz" oraz bajkę „Wędrówki czarodzieja", „Zahartowani", „Przyjdą nowi bojownicy", „Ostatni wystrzał" oraz „Historia jakich wiele" — oto tytuły filmów czeskich. Ponadto ujrzymy po raz pierwszy w Polsce fabularny film chiński pt. „Córka Chin" oraz postępowy film produkcji włoskiej „Ziemia drży".

W dniach od 18 — 27 września w kinie „Pomorzanin", zorganizowany zostanie festiwal filmów węgierskich. W czasie festiwalu wyświetlane będą następujące filmy: „Honor i sława", „Małżeństwo Katarzyny", „Kolonia pod ziemią", „Piędź ziemi" i „Wyzwolona ziemia".

Jednocześnie do repertuaru wrześniowego wejdzie kilka krótkometrażówek krajowych — „Nauka bliżej życia", „Krew leczy", Przegląd kulturalny 2/51 „Za waszym przykładem", „Czy wiecie, że nr 1", „Komuna Paryska", oraz dodatek sportowy „Wyścig Pokoju 1951".

W końcu września wyświetlany będzie doskonały obraz radziecki pt. „Aleksander Archomienko".

Członkowie Spółdzielni Pracy protestują przeciwko uchwale MZS

Coraz liczniej na zebraniach masowych członkowie wszelkiego rodzaju spółdzielni pracy dają wyraz swemu oburzeniu przeciwko uchwale Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, wykluczającej z grona członków Polski Związek Spółdzielni Spożywców.

W tych dniach podczas akademii dla uczczenia VII rocznicy Manifestu PKWN ostry protest przeciwko oburzającej uchwale M. Z. S. uchwalili również członkowie spółdzielni pracy zrzeszonych w Związku Branżowym Różnej Wytwórczości i Usług. Rezolucja powzięta przez spółdzielców w dosadny sposób rozprawia się z rozbijaczami jednolitego międzynarodowego frontu spółdzielców.

Oddźwięki naszych artykułów

URUCHOMIONO NIERUCHOME OPARCIA

Mały felieton „Jura" pt. „Kolejowa zagadka w nr. 187 IKP odniósł skutek, albowiem otrzymaliśmy z Ministerstwa Kolei następujące wyjaśnienie:

„W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w Ilustrowanym Kurierze Polskim z dnia 8—9 lipca br. nr 187 pt. „Kolejowa zagadka" Ministerstwo Kolei zawiadamia, że czasowy zakaz podnoszenia oparć ruchomych w wagonach osobowych, znajdujących się w pociągach pasażerskich Ministerstwo Kolei odwołało w dniu 20 lipca br."

WĘDRÓWKA MUNDURÓW

W związku z felietonem „Konkurs z nagrodami" nr 129 IKP Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów w Gdańsku stwierdza, że przydział jednostek mundurowych szytych hurtowo nastręcza wiele trudności przy dostosowaniu umundurowania do wielkości figury. Składnica wysyła sorty mundurowe według posiadanego zapasu celem dokonania na miejscu przez samych pracowników wyboru odpowiedniego wymiaru itd., itd.

A my wracamy do naszego poprzedniego pytania: dlaczego składnica nie przesyła mundurów według rozmiarów podanych przez poszczególne placówki? Zapobiegło by to wędrówce mundurów do placówki i z powrotem.

Sport

W SOBOTĘ ZAWODY ŻUŻLOWE

W nadchodzącą sobotę na torze stadionu Gwardii zahuczą motory wyścigowych Jappów, w wielkim wyścigu eliminacyjnym najlepszych żużlowców Gwardii, którzy na bydgoskim torze stoczą pojedynek o prawo reprezentowania Zrzeszenia na „Criterium Asów" oraz na letniej Spartakiadzie.

Do eliminacji staje cała „śmietanka" żużlowa Gwardii z Boninem, Błajdą, Nazimkiem, Chlebiczem, Budą i Malinowskim na czele.

W zawodach tych nie będzie startował jedynie doskonały toruńczyk Raniszewski który będzie reprezentował barwy narodowe w międzypaństwowym spotkaniu ze Szwecją. Początek zawodów o g. 17.30.

CZŁONKOWIE ZS „OGNIWO" ZDOBYWAJĄ SPO

W ub. wtorek rozpoczęły się staraniem Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo" zorganizowane próby na SPO. Próby te, obejmują: trójbój lekkoatletyczny, biegi na 1000 i 3000 m, tor przeszkód i pływanie. Próby te kontynuowane będą jeszcze dziś i jutro.

W dniach 25— 29 bm. o godz 17 na przystani kajakowej ZS „Ogniwo" przy ul. Babia Wieś odbędzie się strzelanie i przeprowadzona zostanie norma teoretyczna. Dnia 30 bm. o godz. 17,30 z przystani żeglarskiej ZS „Ogniwo" wyruszą zawodnicy do marszów na: 10,000 m (mężczyźni) oraz 3.000 i 5.000 m (kobiety).

AKADEMIA SPORTOWA ZKS KOLEJARZ

Z okazji zakończenia III Zlotu Młodych Bojowników o Wolność, oraz z racji Święta Lotniczego w piątek 23 bm o godzinie 19.00 odbędzie się wręczenie pierwszych 83 odznak SPO i BSPO, członkom klubu na specjalnej akademii, która odbędzie się w ogrodzie Kult. Ośw Prac. Kol. przy ul. Zygm. Augusta róg ul. Warszawskiej. W razie niepogody akademia odbędzie się w świetlicy ZZK przy ul. Dworcowej 89 (II ptr.).

Nie zabraknie podręczników

Już od 16 sierpnia br. we wszystkich gminnych spółdzielniach ZSCh i w księgarniach „Domu Książki" rozpoczęła się sprzedaż podręczników szkolnych. Wszystkie placówki DK są dostatecznie zaopatrzone w materiały szkolne.

W księgarniach od samego rana do chwili zamknięcia sklepów widać matki z dziećmi, kupujące podręczniki i inne pomoce naukowe. Ekspozytura „Domu Książki" w Bydgoszczy rozprowadziła na Pomorzu blisko 1,5 miliona podręczników szkolnych. Nie należy się więc obawiać, że w nadchodzącym roku szkolnym zabraknie jakichkolwiek podręczników. Według założeń władz szkolnych każdy uczeń otrzyma potrzebną mu ilość pomocy naukowych. (X)

Uwaga harcerki i harcerze

Zarząd Wojewódzki ZMP — wydział harcerski zawiadamia, że w niedzielę 26 bm. przy ul. Libelta 8 o godz. 8 rano odbędzie się zbiórka wszystkich dzieci (w mundurkach organizacyjnych), zorganizowanych w harcerstwie, celem wzięcia udziału w imprezach przedpołudniowych odbywających się w tym dniu w Bydgoszczy.

Wszyscy druhowie i druhny, którzy chcą wziąść udział w wyścigu na rowerkach i hulajnogach zgłoszą się do dnia 25 bm. w zarządzie miejskim ZMP przy ul. Wały Jagiellońskie 15 do godz. 10.

* * *

„GRA POBUDKA, BĄDŹ GOTOWY"



Pod takim tytułem Rozgłośnia Bydgoska P. R. nada 23 bm. o godzinie 8,30 w programie I słuchowisko dla najmłodszych dzieci, znajdujących się obecnie na koloniach letnich.

Audycja w opracowaniu Krystyny Królikowskiej opowie młodym radiosłuchaczom o zajęciach harcerzy na obozie letnim.

Konferencja nauczycielska

W dniach 25, 26, 28 i 29 bm. o godz. 9 w auli I Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej im. L. Waryńskiego przy pl. Wolności 9 odbędzie się sierpniowa konferencja nauczycielska szkół ogólnokształcących.

Komunikaty

Uwaga, wędkarze!

Wszyscy wędkarze PZW Bydgoszcz przystąpią niezwłocznie do jednorazowego wykonania prac ziemnych przy wykopach wylęgarni w Smukale — w myśl uchwały walnego zebrania koła. Pracować można indywidualnie w dni powszednie od godz. 7 do 18, a zespołowo w niedziele i święta od godz. 8 do 16. Odjazd kolejką wąskotorową o godzinie 6,12 względnie 7,30 ze stacji Opławiec. Zaleca się zabrać łopaty. Od udziału w pracach zależne będzie wydawanie kart wędkarskich na następny rok.

Narada pomorskiego aktywu sportowego

Współpraca ZS Gwardii i Zrzeszeń Zw. Zaw. fundamentem socjalistycznego sportu

W Bydgoszczy odbyło się posiedzenie wojewódzkiego aktywu sportowego, przy udziale przedstawicieli Miejskich i Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej, przedstawicieli Zrzeszeń Sportowych Zw. Zaw. oraz ZS Gwardii.

Referat wygłosił sekr. WKKF Gułowski. Mówca w obszerny sposób omówił wykonanie uchwały z dnia 13 lipca br., o przeniesieniu w teren uchwały GKKF odnośnie zajęć radomskich. Uchwała ta została przez większość terenowych komitetów KF wykonana.

Drugim ważnym zagadnieniem poruszonym w referacie sekretarza WKKF to zagadnienie współpracy między Zrzeszeniami Sportowymi pionu Zw. Zaw. a Gwardią i OWKS-em. Mówca wyczerpująco przeanalizował wszystkie przyczyny, które wytworzyły niezdrową i wysoce szkodliwą dla kultury fizycznej i sportu, atmosferę. Po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy postanowiono niezwłocznie rozładować tę nieprzyjemną atmosferę i już w najbliższym czasie Gwardia wspólnie ze Zrzeszeniami Zw. Zaw. przystąpi do budowy podwalin pod nową socjalistyczną kulturę fizyczną, wyeliminuje wrogie i szkodliwe dla sportu i KF elementy, usuwając ze swych szeregów szowinistycznie i fanatycznie usposobionych zawodników i działaczy sportowych, walczyć będzie z przejawami resztek kaperunku, łapownictwa i naleciałościami sportu kapitalistycznego, jakie jeszcze tu i ówdzie istniały.

Ostatnia narada nakreśliła również zadania w tym dziele przebudowy pomorskiego sportu, czynnikom propagandowym a więc radiu i prasie.

Po dyskusji jaka się wywiązała po referacie, sekr. Gułowski przystąpił do odczytania uchwał, które będą w najbliższym czasie realizowane we wszystkich sportowych jednostkach organizacyjnych począwszy od Zrzeszenia a skończywszy na kole sportowym.

Druga uchwała nie mniej ważna od pierwszej, to uchwała określająca udział sportowców województwa bydgoskiego w tegorocznej akcji budowy Warszawy. Jak wiadomo w akcji zeszłorocznej sportowcy Pomorza zajęli pierwsze miejsce w kraju, deklarując na odbudowę stolicy 2 miliony zł. Wszystkie wysiłki władz sportowych pójdą w kierunku powtórzenia w bieżącym roku tego sukcesu.

Po jednogłośnym przyjęciu uchwał, posiedzenie zamknięto odśpiewaniem Międzynarodówki.

KINA

Pomorzanin: Dziewczyna u źródła, 15.45, 18, 20.15).
Polonia: Hamlet (niedziele i święta 11.30, 14.30, 17.30, 20.30; dni powszednie: 14.30, 17.30 i 20.30).
Orzeł: Zawieja (15.45, 17.45, 20.00).
Wolność: Zapora 16.15, 18.30, 20.30).
Gryf: Opowieść o prawdziwym człowieku (15.45, 17.45, 20.00).
Bałtyk: Trzeci szturm (15.45, 17.45, 19.45).
Mir: Ucieczka z niewoli (19.00).
Bagatela: Hamlet (19.45)
Rozmaitości: Pływanie I lekcja (16 do 24).

TEATR

Czwartek, 23 bm. „Pieją koguty". (19.30).

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 16, Dworcowa 48, tel. 24-66. Apteka Społeczna nr 19, Al. 1 Maja 91 tel. 23-61.

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa architektoniczna.

RADIO

Czwartek, 23 sierpnia

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka rozrywkowa z płyt. 8.30 Słuchowisko dla obozów i kolonii letnich pt. „Gra pobudka — bądź gotów" opr. K. Królikowska. 11.43 Zapowiedź programu. 13.15 Pogadanka dla wsi „Przygotowania do akcji siewnej" opr. Leopold Chrome. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Muzyka rumuńska — gra ork. Rozgłośni Bydgoskiej pod dyr. A. Rezlera 18.15 Mozaika muzyczna. 18.40 Audycja świetlicowa — „Jak świetlica w Kikole przygotowuje się do dożynek" opr. Z. Kurek. 20.30 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. A. Rezlera z udziałem S. Wawrzyskiej — sopran.

Ostromecko

osiedle zieleni i wspaniałej wody

Każdy szanujący się obywatel, który uważa, że ma „dobre pióro", pisze w okresie letnim z wczasów lub wycieczek mniej lub więcej udane korespondencje, w których naświetla, pogłębia lub rozszerza, znane już wiadomości o Sopocie, Krynicy, Międzyzdrojach, Dusznikach itd. — Może, czytelnicy i tę korespondencję zaszeregujecie do kategorii ogórkowych i standartowych opisów wczasowych. Ma jednak ona tę przewagę nad innymi, że Ostromecko leży w pobliżu największych miast Pomorza — Bydgoszczy i Torunia i jest celem wycieczek a tym samym i przedmiotem zainteresowania ludności tych miast.

Ostromecko, na skutek II wojny światowej zostało wybitnie pokrzywdzone. Okupant zniszczył bowiem najdłuższy w okresie przedwojennym w Polsce most na Wiśle pod Fordonem. Komunikacja z Fordonem a tym samym i Bydgoszczą odbywała się promem. Ale ta „romantyczna komunikacja" skończy się, gdyż Plan 6-letni przewiduje odbudowę tego mostu. Wtedy napewno będzie jeszcze więcej wycieczek niedzielnych do Ostromecka, w których weźmie udział jeszcze więcej młodych i starych robotników z fabryk bydgoskich, pracowników MHD z Bydgoszczy i Torunia, tych wszystkich, którzy łakną piękna, słońca i zieleni.

I chociaż nikt mi za „reklamę" Ostromecka nawet jedną butelką znakomitej wody mineralnej nie zapłacił — muszę obiektywnie stwierdzić, że jest tu bardzo pięknie. Osiedle leży niedaleko Wisły, zupełnie wśród lasów (na targu w Bydgoszczy sprzedają już grzyby z Ostromecka!), a tym samym jako pozbawione kurzu, brudu i „letniskowych" zagęszczeń i naleciałości, doskonale nadaje się na „złapanie oddechu" dla mieszczuchów, strudzonych pracą.

W okresie międzywojennym i pod czas okupacji rezydował w Ostromecku, można powiedzieć królował — hrabia Alvensleben. Różne tutaj o nim krążą legendy (wszystkie niepochlebne). Faktem jest, że ten hrabia posiadał bagatelkę — 99 folwarków. Setnego nie kupił, gdyż za czasów niemieckich przed pierwszą wojną światową obowiązywałoby go to do utrzymywania na własny koszt całego pułku wojska. Pomimo takiego majątku, hrabia w okresie międzywojennym stał przed bankructwem. Nie płacił podatków, pożyczał pieniądze na lichwiarski procent, sprzedawał drzewo i zboże spekulantom na pniu. Nic dziwnego, jeżeli do „pałacu" dobudowano specjalną salę recepcyjną (dziś jadalnia zakładu głuchoniemych), gdzie, jak opowiadają naoczni świadkowie — kaiser Wilhelm II tańczył na talarach, jeżeli hrabia lubił konie wyścigowe, kobiety, luksusowe samochody.

Wszystko to należy do przeszłości. Dziś w majątku hrabiowskim znajduje się wzorowy zakład dla głuchoniemych. Głuche i nieme dzieci mówią, piszą i czytają tak jak my! Ale o tym w innej korespondencji.

A tymczasem radzę szczerze: jedźcie do Ostromecka, nie będziecie żałować.

Gen.

Anegdoty

„CYRULIK SEWILSKI" I PASZTET

Rossini u schyłku swego życia, z większym niż do muzyki zamiłowaniem, oddawał się przyrządzaniu różnych potraw i przyjaciół swych najczęściej przyjmował w kuchni.

Gdy pewnego razu jeden z gości rozwodził się nad pięknością opery „Cyrulik Sewilski", kompozytor zajęty przyrządzaniem pasztetu, zawołał:

—E, co tam „Cyrulik". Sprobujesz pasztetu, to dopiero będziesz wiedział jaki ze mnie mistrz.

Odpowiedzi prawnika

Stały czytelnik. Wyrób rannych pantofli (bamboszy) nie jest rzemiosłem w zrozumieniu art. 142 prawa przemysłowego oraz według opinii Związku Izb Rzemieślniczych z dnia 24 grudnia 1949 r. znak V-2/71/49 i dlatego nie jest Pan zobowiązany wykupić karty rzemieślniczej, a jedynie kartę rejestracyjną.

Jako inwalidzie przysługują Panu pewne ulgi. Odpowiedni wniosek wraz z opinią Związku Inwalidów należy złożyć w prezydium miejskiej rady narodowej.

F. L. Iława. Diety przysługują tylko w przypadku wydelegowania służbowego pracownika poza miejsce jego zamieszkania. Ponieważ nie został Pan delegowany służbowo na okres przejściowy do innej miejscowości, lecz został przeniesiony na stałe w drodze nominacji, przeto nie przysługują Panu diety służbowe z tego powodu, że z braku mieszkania służbowego zmuszony jest Pan prowadzić dwa domy. Niewątpliwie dyrekcja zakładu pracy winna wyrównać szkody powstałe z tytułu niedotrzymania przez nią umowy w przedmiocie terminowego dostarczania mieszkania służbowego.

K. Woźniak, Witkowo. Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1951 roku (Dz. U. RP nr 9, poz. 70) składka z tytułu ubezpieczenia społecznego za pracowników, zatrudnionych w zakładach pracy pozostających we władaniu prywatnym, wynosi łącznie 30 proc. z czego na ubezpieczenie rodzinne przypadą 12 proc., a na pozostałe rodzaje ubezpieczeń — 18 proc. zarobków. Wobec powyższego zobowiązany jest Pan uiszczać składkę w wysokości 30 proc. zarobków. (174)

A. J. Celem uzyskania częściowego zwrotu wkładu oszczędnościowego z SFO — B należy wnieść podanie, do swego Oddziału PKO i załączyć książeczkę oszczędnościową oraz dokument zawarcia małżeństwa przez córkę.

„Zet-ka" Bydgoszcz. W sprawie uzyskania dyplomu przodownika nauki Dyrekcja szkoły, w której uzyskał Pan świadectwo ukończenia szkoły z wynikiem bardzo dobrym, winna bezpośrednio wystąpić z odpowiednim wnioskiem do swej władzy przełożonej tj. w danym wypadku do DOSZ w Toruniu, który załatwi dalsze potrzebne formalności.

? KTO TO WIE ?

ZGADYWANKA LOTNICZO — MORSKA



Rysunek przedstawia 3 znaki lotnicze i 4 godła morskie. Rozpoznać i oznaczyć:

uł. Z. Derfert

ROZWIĄZANIE: 1. sanitariusz, 2. rzemieślnik, 3 administracyjny, 4. elektrotechnik, 5: Liga Lotnicza, 6. Aeroklub R. P., 7. Polskie Linie Lotnicze „Lot".

Już tylko cztery drużyny walczą o Puchar Polski

W ubiegły wtorek w Krakowie, Łodzi, Chorzowie i Lipinach rozegrano ćwierćfinałowe spotkania piłkarskie o Puchar Polski.

We wszystkich czterech wypadkach zwyciężyli faworyci i obecnie spotkania pół i finałowe zostaną rozegrane wyłącznie w „I ligowej rodzinie". Zwycięstwa te nie przyszły ligowcom jednak tak łatwo. Np. warszawscy Kolejarze w pocie czoła pracowali w Lipinach gdzie tylko dzięki szczęściu udało im się pokonać II ligową Stal.

GWARDIA — WŁÓKNIARZ 2:0



Flanek

W Krakowie Gwardia pokonała Włókniarza (Kraków) — (1:0), zdobywając bramki przez Kohuta i Gamaja. Gra była żywa i stała na dobrym poziomie Zwycięscy mieli — przez cały czas meczu przewagę. Najlepszymi zawodnikami Gwardii byli Flanek w obronie, Mamon i Szczurek w pomocy oraz Kotaba w napadzie. Napad Gwardii, osłabiony brakiem Gracza, był znacznie mniej bojowy, a Kohut zawiódł kilka razy w doskonałych pozycjach podbramkowych.

W drużynie pokonanych wyróżnili się Jodłowski, Lasiewicz i Nowak. Najlepszym strzelcem w ataku był skrzydłowy Parpan.

Sędziował Aleksandrowicz z Warszawy Widzów około 10 tys.

...A WŁÓKNIARZE PRZEGRALI NA WŁASNYCH ŚMIECIACH



Alszer

Chorzowska Unia zwyciężyła łódzkiego Włókniarza 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Cieślik i Alszer. W pierwszej połowie meczu gospodarze mieli przewagę, jednak Szymkowiak obronił kilka niebezpiecznych strzałów Szymborskiego i Hogendorfa, a pozostałe okazje do zdobycia bramki zmarnowali napastnicy Włókniarza.

Po zmianie boisk Unia gra o klasę lepiej. Pomoc zupełnie unieszkodliwiła atak Włókniarza, a napastnicy stwarzają wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką Szczurzyńskiego. W 60 min. Cieślik otrzymuje centrę Skorupy ze skrzydła i ostrym strzałem zdobywa prowadzenie dla Unii. Tuż przed końcem meczu Alszer strzela obok wybiegającego Szczurzyńskiego drugą bramkę.

W drużynie zwycięzców najlepszymi zawodnikami byli Szymkowiak w bramce oraz Bartyla i Szuszczyk w pomocy.

Sędziował Fronckiewicz (Wrocław). Widzów 12 tys.

JESZCZE JEDNA PORAŻKA GWARDII

W Chorzowie Budowlani pokonali Gwardię (Szczecin) 5:0 (2:0) zdobywając bramki przez Barańskiego — 4 i Sulika. Jedynym pełnowartościowym zawodnikiem drużyny szczecińskiej był bramkarz Piotrowski, który uchronił swoją drużynę przed jeszcze wyższą porażką.

Sędziował Walczak z Poznania. Widzów 3 tys.

LEPSZA STAL PRZEGRAŁA 1:2

W Lipinach Kolejarz (Warszawa) odniósł szczęśliwe zwycięstwo nad Stalą 2:1 (0:1). Stal przeważała przez większą część zawodów, jednak przewagi tej nie potrafili wykorzystać źle strzelający napastnicy. Stal zdobyła prowadzenie ze strzału Kincera i wynik ten utrzymał się do przerwy. W drugiej części meczu Kolejarz wyrównał z rzutu karnego, który strzelał Łącz. Zwycięską bramkę zdobył Wesołowski.

Sędziował Łapczyński z Bydgoszczy. Widzów 5 tys.

TABELA WYGRANYCH I Krajowej Loterii Pieniężnej

4-ty dzień ciągnienia IV-go rzutu

Wygrana **30.000 zł** padła na Nr 73215.

Wygrane po **20.000 zł** padły na Nr Nr 71349 126839 132039 145225 218017

Premia **13.000 zł** padła na Nr 45517.

Wygrane po **10.000 zł** padły na Nr Nr 69630 240413.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr Nr 59387 84330 189145 201496.

Wygrane po **2.000 zł** padły na Nr Nr 5318 9396 36131 40046 44946 47107 55892 110890 113074 113629 130759 147409 155151 160656 163113 132504 195182 201597 216892 220775 242994 248963.

Wygrane po **1.000 zł** padły na Nr Nr 493 4531 12170 20791 21991 26293 27550 28891 29813 30165 32432 41573 48120 51593 56819 58387 59228 60714 66275 67817 82191 82344 91615 91949 92650 98991 100760 104190 106959 110215 112333 113483 119732 124430 126250 130899 130992 131323 131762 133879 138361 138972 143600 143637 145129 146141 152108 154124 157673 159960 160788 161701 162067 169620 178772 180627 184047 190946 192576 193933 195435 199783 200194 202079 208225 209484 211252 214240 219671 223672 241628 247573 249984.

Wygrane po **400 zł** padły na Nr Nr 2445 3243 4116 7943 10233 10725 11262 11340 11860 11887 15394 17571 24192 25848 26731 29737 34512 36827 40174 43137 45531 46951 49491 49664 51217 51555 52433 54581 55837 56924 57293 59952 60081 62079 63276 65886 66531 67352 69263 71522 71678 72030 74265 77724 78433 83474 83637 85774 86758 87198 88190 94170 95349 97764 100844 101378 103393 107372 107375 112136 112834 113710 113822 114213 114904 116158 116663 117780 118928 121578 124959 125984 126122 126203 127521 127659 128278 128762 130886 131020 131448 133334 133832 135013 135211 141408 142703 142957 145596 149519 153493 154268 155143 159425 1622020 162646 164760 166850 172983 176321 179571 179813 181150 181436 183561 184884 186626 187561 187678 189765 191911 194376 194718 196964 199321 201075 201761 203158 203995 204959 205108 205985 206015 207240 208943 209279 209707 213674 214670 214733 216715 216871 217889 219996 223466 223868 225035 227011 227545 228229 229784 230232 230960 231046 231320 232448 233229 234590 239944 246542 247473 247769.

Wygrane po **200 zł** padły na Nr Nr 222 785 830 1324 1447 1650 1997 2211 2648 3177 3218 3430 3506 4080 6725 8396 8461 8699 9983 10307 12432 12546 13546 14340 14549 15341 18105 19526 21952 29050 29469 32663 34350 35824 37941 38015 38188 38264 39567 42568 42654 43146 43602 46772 48687 49481 49528 50336 56260 57546 57558 58741 59599 61952 62496 62741 62764 64448 65349 65378 65843 66361 68435 68662 68694 69022 70370 71972 73864 75550 76228 76801 77281 77501 78605 80779 81972 83671 83774 87926 88370 88710 88881 91492 92888 93215 93270 93367 95200 95210 95715 98968 100044 101878 102699 103064 105601 106256 106702 106795 106878 107624 110152 110753 112013 113182 114272 114652 116059 116633 116808 119503 122162 129841 132449 135844 135875 136760 137058 137172 137404 138384 138762 139726 141396 141660 142085 147090 147959 149047 149321 151813 154996 160420 161070 161944 162091 162489 162497 162537 163370 164825 166854 168864 169642 170091 171359 171694 174085 176797 177435 179941 180741 181064 182193 183582 184429 185275 187430 187604 189186 190500 194347 194473 196354 199906 200069 200108 200945 201630 201836 202845 203054 203394 203417 203899 207725 210389 211095 211784 213029 213369 214476 216068 217301 221300 221582 221777 222978 223708 223986 226280 227264 227419 227453 228714 229858 232373 234633 234736 235410 237444 237650 240778 241167 243693 247174 247629 249429.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzićw Kolekturze.

---

†

Po krótkich cierpieniach zmarł dnia 21. 8. br o g. 5 30 mój nigdy niezapomniany mąż, ojciec, syn, brat, szwagier i wujek ś. p

Mieczysław Rydwelski

przeżywszy lat 28

Pogrzeb odbędzie się 23. 8 51 r. o g. 17-tej z kostnicy na Jarach o czym zawiadamia w nieutulonym smutku **żona i dzieci**

Bydgoszcz, Kujawska 2 - 7 5134

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 składaczy ręcznych zatrudni natychmiast Drukarnia R. S. W. „PRASA" w Bydgoszczy, ul. Warmińskiego 14. Podania wraz z życiorysami kierować do Referatu Kadr. (5116

Kucharza rutynowanego samodzielnego **ze znajomością kuchni dietetycznej** oraz **dwóch rutynowanych palaczy do kotłów parowych** poszukuje od zaraz **Państwowe Sanatorium Przeciwgruźlicze w Zdunowie k. Dąbia Szczecińskiego. Mieszkanie na miejscu,** warunki do omówienia. (5125k

Kobieta do prowadzenia kuchni w PGR Wojnowo pow. Bydgoszcz potrzebna. Warunki do omówienia na miejscu. (5124k

POSADY WOLNE

Pomocnica domowa dochodząca lub stała potrzebna Mińska 14 (Czyżkówko). (5130g

Panią kulturalną znającą gospodarstwo wiejskie przyjmie do prowadzenia domu samotny inżynier. Oferty IKP Bydgoszcz pod „5114". (5114k)

Uczennicę przyjmę do nauki lub ukończenia nauki, pracownia krawiecka i plisownia Bydgoszcz, Koziełulskiego 1a (Bielawy). (5137g

POKOJU POSZUKUJĄ

Uczennica poszukuje pokoju od 1. 9. Oferty pod „5129". (5129k

Małżeństwo starsze bezdzietne pracujące poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. — Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (5117g

Samotna poszukuje próżnego pokoju używalnością kuchni. Oferty IKP Bydgoszcz „5139". (5139

ZAMIANY

Duży pokój osobnym wejściem zamienię na pokój kuchnią. Wszelkie koszta remontu zwrócę. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (5121g

PRACY POSZUKUJĄ

Osoba starsza, kulturalna, dobra gospodyni poszukuje pracy u samotnej osoby. Oferty IKP Bydgoszcz „5133". 5133g)

ZGUBY

Zagubiono portfel zawartością dokumentów książeczkę wojskową nr 0772893, kartę meldunkową nr 56308 wystawioną przez Prezyd. Gmin. Rady Narodowej Gruczno wszystkie na nazwisko Piliński Stefan, Wielki Komorsk, pow. Świecie. (5131g

Dnia 19 sierpnia br. zagubiono portfel wszelkimi dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę zwrot. Hankiewicz Stefan, Bydgoszcz, ul. Kościuszki 24-4. (5118g

Dnia 20. VIII. br. zagubiono kamizelkę wełnianą damską. Uczciwego znalazcę proszę zwrot. Bydgoszcz, Kujawska 2 m. 8. (5136g

NAUKA

Maszynopisania przyśpieszonego, korespondencji handlowej, stenografii udziela studentka Toruń, Kochanowskiego 6. (5132g

RÓŻNE

Paczkę znaleziono w kościele Farnym. Odebrać Mazurkiewicz, Poznańska 14-1. (5122g

Plisownia przyjmuje do wykonania różne wzory Bydgoszcz, Koziełulskiego 1a (Bielawy). (5138g

KUPNO

Insulinę kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „5120". (5120g)

Sztopery, projektory filmowe, dźwiękowe i nieme, lornetki, mikroskopy, kupuje i sprzedaje **J. Pujdak, Łódź,** Piotrkowska 83. (5126k

SPRZEDAŻ

Motocykl „Zündapp" 250 stan dobrym. Iława, Lubawska 17. (5119g

Wózek sportowy sprzedam, Bydgoszcz, Leśnickiego 22 m. 11. (5123g

RADIO

CZWARTEK, 23 SIERPNIA 1951 R.

5.10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Gra zespół mandolinistów. 6,45 Program. 7,20 Muzyka z płyt. 8,00 Muzyka. 11,45 Audycja dla kobiet. 12,04 Dziennik, przegląd prasy. 12,15 Polskie zesp. wokalne z płyt. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 „Na swojską nutę". 13.25 Program. 13,30 Muzyka. 14,30 Felieton. 14,50 Muzyka. 15,30 Audycja dla dzieci. 15,50 Utwory skrzypcowe gra H. Wiśniewski. 16,10 Nowe piosenki A. Gradsteina. 17,00 Dziennik. 17,05 Odpowiedzi fali 49. 17,15 Koncert ork. Rozgłośni Szczecińskiej. 18.00 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Wykład Wszechnicy Radiowej. 19,20 Koncert orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 20.00 Dziennik, wiadomości sportowe. 21,10 Wieczorne melodie. 21,45 Wspomnienia robotnicze Albina Bobruka. 22,00 Muzyka i aktualności. 22,30 Muzyka kameralna. 23,10 Gra orkiestra taneczna J. Cajmera.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42 DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20. TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10 80 zł za tekstem 4 50 zł. nekrologi 3 — zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem W niedziele i święta 50% drożej Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy - Konto PKO „IKP" nr VI-140

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-11202